Nr. 47. Środa, 27 Lutego 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l.. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K. „Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 lutego b. r. najmiłościwiej nadać Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Albrechtowi Franciszkowi porucznikowi 1 pułku tyrolskich strzelców Cesarskich, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 2 pułku tyrolskich strzelców Cesarskich Alfredowi Baczyńskiemu; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu 24 pułku piechoty ks. Bazylemu Kułykowi; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało-czerwonej wstędze, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu ks. Maciejowi Mikule w szpitalu polowym nr. 603

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. najmiłościwiej nadać kandydatowi notaryalnemu Józefowi Mokrzyckiemu, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Kazimierza Rościszewskiego w Jarosławiu, koncypistą Namiestnictwa.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta cłowego Władysława Datkę, asystentem cłowym w XI. klasie rangi w galicyjskich urzędach cłowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lutego 1918.

Rada Państwa.

Z komisyi budżetowej.

W komisyi budżetowej w dalszym ciągu obrad nad prowizoryum budżetowem przemawiał p. Renner, który oświadczył, że socyaliści niemieccy ponosząc ciężką ofiarę, tym razem wyjątkowo, bez stwarzania precedensu głosować będą za prowizoryum budżetowem, czynią to nie na rzecz Rządu, lecz w interesie utrzymania parlamentu, by praca pokojowa wskutek epizodu chełmskiego nie została zamącona, w interesie reformy społecznej w interesie wypuszczenia do domów starszych roczników wojskowych.

P. Pacher oświadcza, że Niemcy pragną samodzielnej prowincyi niemieckiej w Czechach i domagają się przeprowadzenia tej zasady na wszystkich polach administracyi i sądownictwa.

P. Tomasek polemizując z wywodami Pachera twierdzi, że radykali niemieccy prawo stanowienia narodów o sobie stosują tylko tam, gdzie idzie o interesy niemieckie.

P. Okuniewski oświadcza, że Ukraińcy tym razem, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska co do kredytów, co do czego nie zapadła uchwała klubowa, głosować będą za prowizoryum budżetowem, lecz nie w uznaniu polityki wewnętrznej Rządu austryackiego, ale ze względu na politykę zagraniczną, w której raz przecież słuszność przyznano Ukraińcom. Jest więc rzeczą honoru za to się odwzajemnić. Ukraińcy skłonni są rozpocząć rokowania od narodu do narodu, pierwszym warunkiem jednak jest, by Polacy zarzucili swe stanowisko praw historycznych do ziemi ukraińskiej i ograniczyli się do swego obszaru etnograficznego. Na Polakach mści się obecnie stara polityka Kazimierza Wielkiego, która ich spowodowała do porzucenia dążności do morza Bałtyckiego i ujścia Wisły, gdzie stała ich kolebka, a natomiast szukania zdobyczy na obszarach Ukrainy. Ponieważ marzenie to nie może się obecnie ziścić, przyszło do sztucznego wzburzenia. Ukraińcy nie odstąpią od swego żądania podziału Galicyi, utworzenia własnego Namiestnictwa i własnego Sejmu na obszarze ukraińskim. Jeżeli Polacy się na to zgodzą, Ukraińcy gotowi dać im jak najdalej idące zapewnienia praw dla mniejszości polskiej. Ukraińcy dali już dowód jak największej ustępliwości godząc się na zmianę art. II traktatu brzeskiego na rzecz Polaków. Wkońcu mowca omawia rekwizycye w Galicyi wschodniej i domaga się ich usunięcia w interesie państwa.

Dookoła pokoju.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin i sekretarz stanu Kühlmann przybyli do Bukaresztu celem przeprowadzenia rokowań z Rumunią.

Z Monachium telegrafują: Minister hr. Podewils, musi na stanowcze polecenie lekarzy przez niejaki czas wypocząć i z tego powodu nie może brać udziału w dalszych rokowaniach pokojowych. Na jego miejsce został wydelegowany radca przy poselstwie bawarskiem w Berlinie von Schoen, który już wyruszył w podróż do Rumunii.

*

Petersburska Ageucya telegraficana rozesłała następujące dwa komunikaty:

W nocy na 24 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie głównej komisyi wykonawczej, na którem, po burzliwej dyskusyi, 126 głosami przeciw 85 (26 wstrzymało się og głosowania, 2 anarchiści w obradach nie uczestniczyli) przyjęto niemieckie warunki pokojowe z Brześcia.

Dnia 24. b. m. o godzinie 7 rano została wysłana do Rządów niemieckiego, austro-węgierskiego, bułgarskiego i tureckiego następująca depesza iskrowa:

„W myśl postanowienia głównej komisyi wykonawczej i Rady przedstawicieli robotników, żołnierzy i włościan z 24 lutego 1918 o godzinie 4 min. 30 nad ranem postanowiła Rada pełnomocników ludowych przyjąć postawione przez rząd niemiecki warunki pokojowe i wysłać do Brześcia Litewskiego delegacyę celem podpisania pokoju.“

Podp. *Włodzimierz Lenin* i *Leon Trocki*.

Temps dowiaduje się, że kongres wykonawczy Rady centralnej Sowietów postanowił uznać wszystkie zarządzenia rządu bolszewików, o ile idzie o zawarcie pokoju.

Anglicy obowiązani do służby wojskowej mają opuścić Rossyę w przeciągu 6 godzin, innym poradzono opuszczenie Rossyi możliwie jak najrychlej.

W Smoleńsku odbyła się konferencya wojskowa.

Sytuacya wojenna.

Zbiegają się chmury i coraz ciemniej, coraz duszniej na Zachodzie.

Wszystkie wysiłki skierowane ku utorowaniu drogi pokojowi powszechnemu zawiodły. Z półczwarta rocznych bojów wyrosta obecnie krwawy kwiat nowej wojny.

Jestto rzeczywiście faza tak odrębna, iż właściwie należy traktować ją jako poczynającą się, nową całość. Ta wojna którą rozpoczęto w r. 1914, już się skończyła. Pokój z Rossyą będzie ostatecznym jej finałem.

Z dawnego układu sił pozostały w obozie nieprzyjacielskim zaledwie szczątki. Odpadli *minores gentium*: Belgia, Serbia, Czarnogóra, Rumunia, nieszczęśliwi trabanci entente'y, którzy przyłączenie się do niej opłacili swą zagładą. Co ważniejsza: runął kamień węgielny całego układu, padła Rossya; rozszarpana anarchią wewnętrzną, już żadną miarą nie będzie mogła podźwignąć się i to jest najlepszą gwarancyą, że dotrzyma zobowiązań, jakie nałożone na nią zostaną przez nieuchronny bliski już traktat pokojowy.

Entente więc poczyna rzecz zupełnie nową, na zgoła odmiennym, niż poprzednia wojna, opartą gruncie. Nie udało jej się osaczenie mocarstw centralnych i czynnik ten zupełnie wypaść musi z rachuby. Nie udało jej się przez akcyę na froncie wschodnim regulować stan rzeczy na froncie zachodnim. Teraz front wschodni zwinięty i o tyle trudniejsze zadania czekają entente na zachodzie. Nie udało jej się również nadszarpywanie przeciwnika przez drobnych antagonistów, wszyscy oni bowiem leżą powaleni.

Wchodząc więc w nową fazę wojny, w tę, która szaleć będzie tylko na froncie zachodnim i zachodnio-południowym, — entente znajduje o wiele gorsze warunki, trudności zwiększone i niebezpieczeństwa nierównie większe, aniżeli w chwili wybuchu wojny. Tem samem potrzeba nagromadzenia sił większych i jeszcze większej, niż dotąd, zaciekłości w walce; potrzeba wytężeń wprost nadludzkich, aby przynajmniej utrzymać się na stanowisku. O jakiejś bowiem ofenzywie ze strony koalicyi, cicho i głucho. Zdaje się.

---

10)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

W pół godziny może potem zjawia się przed gankiem naszego dworku ktoś — mężczyzna — średniego wzrostu, dość krępy, o twarzy bardzo pospolitej, powiedziałbym nawet brzydkiej, bo usta miał wązkie i zaciśnięte, a nos, jak się u nas mówi, „kierpały“. Natomiast oczy miał niezwykłe — duże, czarne, bystre, błyszczące, pełne ożywienia. Rozum z nich promieniał. Na głowie miał „bryl“ (kapelusz pleciony z żytniej słomy), a z pod bryla wywijały mu się w nieładzie gęste sploty czarnych włosów. Siedziałem sam na ganku kiedy ów nieznajomy zbliżył się do mnie i zdjął kapelusz, z dobrym uśmiechem patrząc na mnie, trochę badawczo, trochę niedowierzająco. Dojrzałem wówczas piękne czoło nieznajomego, za wielkie, jak mi się wydawało, do małej i chudej twarzy.

— Dobryj weczir — rzekł, uchylając kapelusza.

— Dobryj weczir — odpowiedziałem po rusku.

Nieznajomy spojrzał mnie w oczy.

— Brat czy woroh? — zapytał.

— Brat — odrzekłem.

Podaliśmy sobie ręce. Nieznajomy wymienił nazwisko:

— Szewczenko.

— Taras Szewczenko, autor Kobzarza.

— Win sam i je — odpowiedział dobrodusznie.

I znajomość była zawarta. Usiedliśmy i rozpoczęła się rozmowa taka żywa i tak bezprzymusowa, jakbyśmy się znali już wiele lat. Poezya i piosnka zbliżyły nas. Uraczyłem go herbatą. Piliśmy i gawędziliśmy do północy. Od słowa do słowa przyszło do tego, że przyjechałem z Niemirowa. Szewczenko mówił po polsku dobrze i poprawnie, tylko kiedy niekiedy wtrącał frazes po małorusku.

— Ta to tam toj bidołacha muczywś.

— Juryszko — dodałem.

Myśleliśmy obaj o nieszczęsnym synu Bohdana Chmielnickiego.

Szewczenko zamyślił się i po chwili rzekł poważnie:

— Bat'ka Moskali ubrały, a syna — Turki.

Znajomość moja z Szewczenką stawała się bardzo serdeczną. Odwiedzaliśmy się dość często. Ani u mnie, ani u niego nigdy nikogo obcego nie widywałem.

Nagle mój nowy przyjaciel znikł na kilka dni. Odwiedziłem go.

— A gdzieście bywali bat'ku? — pytałem.

— Kopaliśmy z Iwaniszewym mogiłę Perepiata i Perepiatychy [1]).

— A czegoście tam szukali?

— Tego, czegośmy nie zgubili.

Ogromnie byłem zaciekawiony tą wiadomością, gdyż obie mogiły, znajdujące się między Fastowem a Wasylkowem, jadąc do Kijowa, z drogi widziałem.

— Znaleźliście co ciekawego.

— Kto go wie.

[1]) Dwie wielkie mogiły, widoczne z drogi z Kijowa do Wasylkowa.

— Jakto — kto? Przecież był profesor Iwaniszew.

— Było jeszcze kilka panków ciekawych.

Odpowiedzi te nie zadowalały mniej Indagowałem go dalej:

— Przecież nie na to kopali, ażeby popatrzeć, co tam jest.

— Tak ono wydaje się, jak gdyby tylko na to. To, co odkopali i co widzieli, ślicznie narysowali, opisali — i tyle. A co tam było? — chcesz wiedzieć? Ludzkie i końskie kostomachy, trochę popiołu, trochę przegniłych palów dębowych — i tyle. Ale czyje to kości, po co je razem z końskiemi układano rzędem — któż odgadnie.

Poczem wstał, poszedł do kąta i wyciągnął z pod łóżka czaszkę ludzką, dobrze zachowaną.

— Oto takie głowy tam były — jeśliś ciekawy. A tę, co tu ci pokazuję, prawdę powiedziawszy, ukradłem.

Opatrzyłem czaszkę — podobna do naszych, — ale nic mi ona nie powiedziała, tak samo, jak Szewczence.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że zamiar jej porzucono w słusznej obawie, by to znowu nie był zapęd bezowocny...

W oczekiwaniu przyszłych wypadków, tak doniosłych, kto wie nawet, czy nie kryjących w sobie ostatecznego rozstrzygnięcia, koalicya czyni sama z sobą rachunek sumienia i dochodzi do poznania błędów, które tak srogo odpokutować jej przyszło w ciągu ubiegłego półczwarta roku. Sprawami jej wojennemi kierowali ludzie niezdolni sięgać wzrokiem poza chwilę. Nie rozumieli też oni pragmatycznego związku spraw; nie wnikali dość głęboko w kłębowisko przyczyn i skutków, aż następstwa tej krótkowzroczności obaliły cały gmach ich planów i przewidywań i obecnie trzeba budowę rozpoczynać znowu od fundamentów.

Ta kadłubowa entente, jaka ostała się *post tot discrimina rerum*, liczywiele na przybywający — niejako w miejsce Rossyi — czynnik nowy, na Amerykę.

Z wielkiem zadowoleniem pisma angielskie i francuskie zapisują, że zamorska aliantka nadesłała spory zastęp latawców — i to o pięć miesięcy wcześniej, niż było zapowiedziane. Zapewne, że i to coś warte. Nawet jednak kilkaset, a choćby i kilka tysięcy statków napowietrznych nie zdoła zmienić ogólnego położenia. Gdyby przyszła wiadomość: Ameryka dostarczyła miliona żołnierzy z całym przynależnym aparatem wojennym, mogłoby to zaważyć w obliczeniach, jakkolwiek i to nie dawałoby jeszcze absolutnych gwarancyj powodzenia. Lecz latawce...!

Słusznie jedno z pism angielskich zauważa, że od początku wojny sytuacya entente nigdy jeszcze nie była tak krytyczna, jak w chwili obecnej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 24 lutego:

Nad Piawą czynność artyleryi była ożywiona. W obrębie grupy wojsk generała Linsingena oddziały niemieckie idące przodem uzyskały w Żytomierzu kontakt z wojskami ukraińskiemi.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 24 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk gen. Eichhorna: Wojska nasze obsadziły Paunau, batalion estoński oddał się tam do dyspozycyi komendzie niemieckiej. Postępujące przed swojemi dywizyami 18 kompania atakowa i pierwszy szwadron 16 p. huzarów zajęły wczoraj przedpołudniem Dorpat. Po drodze wzięto do niewoli 3000 jeńców i zdobyto kilkaset wozów. Ten latający oddział niemiecki zrobił zatem w przeciągu $5^1/_2$ dni przeszło 210 klm.

Grupa wojsk generała Linsingena: W Równie wpadł w nasze ręce cały sztab rossyjskiej „specyalnej armii“. Jej dowódca naczelny umknął. Przednie straże dotarły do Żytomierza i tam uzyskały połączenie z wojskami ukraińskiemi. Z innych widowni wojny nic nowego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Częste walki artyleryi i miotaczy min. Na rozmaitych miejscach gęste walki wywiadowcze, które nam na zachód od Armentieres przyniosły jeńców i karabiny maszynowe.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 25 b. m wieczorem: W pobliżu Hartmannsweilerkopf i na zachód od Muehlhausen przez cały dzień wzmożona czynność bojowa.

Operacye na wschodzie mają przebieg, jakiego się spodziewano.

Zajęcie Rewla i Pskowa.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 25 b. m.: Miasto i twierdzę Rewel obsadzono dziś o godzinie 10 min. 30 przed południem bez walki.

Psków na południu od jeziora Pejpus w naszych rękach.

Oburzenie prasy francuskiej.

Z Berna szwajcarskiego telegrafują: Burza oburzenia w prasie paryskiej z powodu kapitulacyi maksymalistów jeszcze nie ucichła. Pisma podkreślają, że przez to nietylko wojna lecz także i rewolucya ukończoną zostaje, najnieprzyjemniejszą jednak stroną tej katastrofy jest kapitulacya Rumunii. *Gaulois* pisze: Maksymalistom zdawało się, że przez kapitulacyę uratują swe stronnictwo, w rzeczywistości rzecz będzie się jednak miała zupełnie przeciwnie, ponieważ Niemcy mają w unieszkodliwieniu gniazda z anarchistycznej propagandy rossyjskiej największy interes. Przyczem mogą Niemcy niewątpliwie liczyć na poparcie socyalnych rewolucyonistów, jakoteż stronnictw umiarkowanych i konserwatywnych w Rossyi. Jedna klęska na froncie zachodnim może pokrzyżować plany niemieckie, dążące do podbicia Rossyi. *Pays* pisze: Wypadki w Rossyi i Rumunii mają ogromną doniosłość. Należałoby spowodować Japonię do akcyi we wschodniej Rossyi.

Stan rzeczy w Finlandyi.

Szwedzkie *Biuro telegr.* donosi z Wazy: Białe gwardye zajęły 22 b. m. po zaciętej walce Tergade, pojmały 1000 jeńców i zdobyły mnóstwo karabinów.

Białe gwardye miały zdobyć Tammestore. Udało się odciąć Wyborg od Petersburga. Niebawem przyjdzie do walki o Wyborg. Ukraińcy, którzy panują nad Sveaborgiem, mieli uwolnić ośmiuset przez czerwone gwardye w Kyrkalaett otoczonych studentów Położenie czerwonych jest z powodu wewnętrznych zatargów bardzo osłabione. Klęska głodowa w Finlandyi wzmaga się.

Norwegia a państwa koalicyi.

Między Stanami Zjednoczonymi a Norwegią przyszedł do skutku obszerny układ gospodarczy, do którego przystąpiła także Anglia i inne państwa koalicyi. Warunków układu nie opublikowano.

Mowa Hertlinga.

Podczas pierwszego czytania budżetu w parlamencie Rzeszy zabrał pierwszy głos Kanclerz państwa hr. Hertling, który nawiązując do wywodów Runzimanna, że pokój łatwiej dałby się osiągnąć przez obrady reprezentantów państw wojujących, aniżeli zapomocą obrad jawnych, oświadczył, że zupełnie się na to godzi, gdyż na tej drodze dałoby się usunąć niejedno nieporozumienie i zmusiłoby się przeciwników do odkrycia przyłbicy.

W sprawie Belgii Kanclerz powtarza raz jeszcze, że Niemcy nie myślą o zatrzymaniu Belgii, muszą się atoli zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem, by Belgia znowu nie stała się obszarem, na którym mogłyby się odbywać machinacye nieprzyjacielskie. O środkach prowadzących do tego celu powinnoby się rokować w kołach ściślejszych. Gdyby zatem w tym kierunku od rządu belgijskiego wyszły jakie propozycye, rząd niemiecki nie odrzuciłby ich, takie układy musiałyby być jednak z początku niewiążące.

Przechodząc do omówienia orędzia Wilsona z 4 lutego b. r. powiada Kanclerz, że jest ono małym krokiem naprzód do wzajemnego zbliżenia się. Kanclerz godzi się w zupełności na zasady Wilsona, że ostateczny pokój musi być zbudowany na sprawiedliwości, że prowincye i narody nie powinny być przerzucane z jednego państwa do drugiego, że rozwiązanie kwestyj terytoryalnych może być dokonane tylko na korzyść ludności interesowanej, a wreszcie godzi się także i na to, by wszystkie jasno określone żądania narodowe zostały jak najdalej uwzględnione.

Na tych podstawach może być zawarty pokój z prezydentem Wilsonem (Poruszenie). Należy tylko zrobić jedno zastrzeżenie, a mianowicie to, że zasady powyższe musiałyby być uznane nietylko przez p. prezydenta Wilsona, ale przez wszystkie państwa i narody. Należałoby sobie jak najgoręcej życzyć związku narodów, opartego na sprawiedliwości i wzajemnem bezinteresownem zaufaniu, dotychczas jednak nie istnieje taki sąd rozjemczy, utworzony przez wszystkie państwa dla ochrony pokoju.

Jeżeli Wilson powiada, że Kanclerz mówi do trybunału całego świata, to mowca w imieniu Niemiec i ich sprzymierzeńców musi odrzucić ten trybunał (Oklaski). Jakkolwiek z radością powitałby taki trybunał rozjemczy, bezpartyjny, to jednakowoż ze słów ententy tego odnieść nie można, cele wojenne Anglii wciąż jeszcze są imperyalistyczne, Anglia ciągle jeszcze chce narzucić światu pokój angielski.

Celem wojennym Niemiec było tylko obrona ojczyzny i utrzymanie swej terytoryalnej integralności tudzież wolności rozwoju gospodarczego. Do tego samego dążą obecne operacye niemieckie na wschodzie, nie zaś tendencya zdobyczy.

P. Trocki oświadczył gotowość podjęcia znowu przerwanych rokowań pokojowych, na co z naszej strony odpowiedziano postawieniem naszych warunków w formie *ultimatum*. Wczoraj nadeszła radosna wiadomość, że rząd petersburski przyjął nasze warunki pokojowe i wysłał delegatów do Brześcia, wobec czego i delegaci niemieccy wyjechali do Brześcia.

Być może, że co do szczegółów będą się jeszcze toczyły spory, ale główny cel został osiągnięty, mianowicie zamanifestowanie wyraźne woli pokojowej ze strony Rossyi. Nasze warunki zostały przyjęte, zawarcie pokoju musi nastąpić w czasie jak najbliższym. (Żywe oklaski). Ażeby zabezpieczyć owoce pokoju z Ukrainą, wyciągnęliśmy miecz. Wynikiem tego szczęśliwym będzie pokój z Rossyą.

Mowca wspomina następnie o rokowaniach z Rumunią, wobec której musi być zasadą wytyczną, że państwa, z któremi zawieramy pokój, oparty na zwycięztwie naszego oręża, muszą być naszymi przyjaciółmi.

Przechodząc do sprawy polskiej, zauważa mowca, że Polska, którą państwa ententy i Wilson zdają się znowu żywiej zajmować, została, jak wiadomo, przez zjednoczone siły Niemiec i Austro-Węgier zwolniona z pod jarzma caratu z zamiarem powołania do samodzielnego życia państwowe.

---

3)

Maryanna Damal.

Życie rozstrzyga.

I.

(Ciąg dalszy).

Siedząc po środku sali, przy małym stoliczku, Zuzanna i pani Bussy, podczas długich obiadów, bawiły się obserwacyą, zamieniając uwagi pomiędzy sobą. Wysilały się na przypuszczenia co do stosunku rodzinnego, co do zawodu lub narodowości niektórych ludzi.

— W każdym razie, dziwna rzecz, że tutaj bywają cudzoziemcy. W jaki sposób znają Camaldoli, które wcale na drodze do niczego się nie znajduje?

— A jednak myśmy tu przybyły! Nie znajdujesz to także dziwnem?... Zresztą, cudzoziemcy, których tutaj widzimy, nie są turystami; są to z pewnością Anglicy i Amerykanie, którzy spędzili zimę we Włoszech, najprędzej we Florencyi. Mają mniej zasługi, że poznali Camaldoli niż my, zagorzałe Paryżanki.

— Gdybym mogła — oświadczyła Zuzanna, skasowałabym Anglików i Amerykanów; szkodzą barwie lokalnej. Nie interesuję się tylko tutejszymi Włochami; ci są tutaj na miejscu, u siebie, w domu. Język ich taki dźwięczny, fizyognomie i mimika taka wyrazista, prawie zanadto chwilami; ale to nic nie szkodzi, wystarcza na nich patrzeć i słuchać, nawet nie rozumiejąc, aby się nie nudzić.

— W gruncie rzeczy, pałasz może ochotą rozmawiania na prawo i lewo?... Ja nie mam gustu do hotelowych znajomości. Jestem za leniwa, żeby rozpocząć pierwsze kroki, a przytem, idzie mi przedewszystkiem o zachowanie swobody i niezależności. Trudno czasami obronić się przed osobami, któreby pragnęły narzucić się ze swoją rozmową od samego rana i nie odstąpić przez dzień cały! Jednakże, nie chciałabym ciebie skazać na nudy. Jeżeli czujesz się pociągniętą w jedną lub drugą stronę, nie troszcz się o mnie. Przyłączę się do ciebie czy nie, to moja sprawa; ale uważaj się za zupełnie swobodną pod tym względem.

— Dziękuję pani, nie czuję potrzeby zawierania żadnych znajomości. Pani wie, dla czego tu przybyłam: aby ujrzeć kawałek Włoch; ale także, aby być z panią, samą z panią, aby na panią patrzeć, słuchać, studyować panią swobodnie.

— Wydaję ci się więc zagadką?

— Och! jeszcze lepiej niż zagadką, jesteś pani żywa, żyjąca! Mam pretensyę, że jestem nieco artystką: *życie* interesuje mnie przedewszystkiem.

— Znajdujesz mnie żywą, mnie, chorą, kobietę skończoną, zgnębioną troskami, zabitą przez walki?... Tutaj, w tak jasnem świetle, można widzieć dokładnie moje zmienione rysy, zapadłą twarz, zgasłe źrenice... Twoje oko malarki nie może się mylić!

— Och wszystko to nie wchodzi w rachubę! Pani posiada władzę czarodziejską: pociąga pani i ożywia!... a przytem, była pani tak ładna, że jesteś nią dotychczas, tak bardzo piękną! Jak pani może mówić o swoich zgasłych źrenicach? są one cudownej, ciemno-błękitnej barwy, a spojrzenie chwilami takie pełne blasku... Ten sam połysk, co zębów pani, kiedy się śmiejesz...

— Mam chwile ulgi, zapomnienia, w których z martwych powstają mimowoli; lecz natychmiast cierpienia biorą górę, nie jestem już niczem tylko ruiną, jak się o tem wiele razy przekonałaś.

— Nie przeczę; ale właśnie wskutek tych kontrastów jest pani interesująca, namiętnie interesująca...

Pani Bussy słuchała słów młodej towarzyszki z uśmiechem, który całe oblicze jej opromieniał. W tej chwili rzeczywiście była taką, jak Zuzanna ją opisywała.

— Proszę mi powiedzieć, czy nie bardzo się pani gniewa, że wzięła mnie z sobą?

— Wcale nie. Bardzo cię lubię i jeżeli ciebie interesuję, ty także bardzo mnie interesujesz.

— Och! to nie jest to samo! Czemże ja jestem! Nikim. Nie mam historyi, przeszłości, zaledwie zaczynam.... i nie wiem tego wszystkiego, co pani wie.

— Dowiesz się i będziesz kimś, ty także.

— Być może, mam nadzieję, ale to nie pewne.... W każdym razie, są to rzeczy nieznane.

— A zatem, jeżeli ja jestem dla ciebie „tą, która wie“, ty jesteś dla mnie „nieznaną“, a to także jest bardzo ciekawe. Chciałabyś odczytać moją przeszłość, a ja pragnę się oddać studyowaniu ciebie w teraźniejszości. Nie jesteśmy w jednym wieku, nie otrzymałyśmy jednakowego wykształcenia, nasze pojęcia o życiu, nasze ideały są rozbieżne. Nie ganiąc ciebie, nie pochwalam czasami tego, czego ragniesz, za czem się ubiegasz. Oto dlaczego interesujesz mnie i bawisz.

III.

Burza wybuchnęła przy końcu drugiego śniadania.

Od tego czasu deszcz nie przestawał padać. Dolina Camaldoli oświecona zwykle promieniami słońca, dnia tego przysłoniła się olbrzymią czapką chmur barwy żelaznoszarej.

Wypadało się z tem pogodzić! Będzie to nudny dzień!

Schroniwszy się każda do swego pokoju, które dość daleko od siebie się znajdowały, pani Bussy i Zuzanna zabrały się z odwagą do załatwiania swoich zaległych korespondencyj.

Około czwartej, Zuzanna zniecierpliwiona ciągłem siedzeniem w miejscu, poszła sama odebrać pocztę. Wróciwszy, zapukała do drzwi pani Bussy.

— Oto cały pakiet listów dla pani i dzienniki.... Ja nie mam szczęścia, do mnie nic! Nieprzyjemna sprawa właśnie w takim dniu, jak dzisiaj!

Lecz gdy pani Bussy chciała jej dać jakiś dziennik na pocieszenie, Zuzanna odmówiła.

— Nie, dziękuję, nie teraz; wrócę do mojej pracy. Nie napisałam ani jednego listu blisko od dwóch tygodni, odkąd tu jesteśmy. Ponieważ dziś zabrałam się do tego, trzeba skończyć od razu... Do widzenia, może przyjdę do pani z krótką wizytą, przed obiadem.

Pozostawszy samą, pani Bussy, brała jedną kopertę po drugiej i przeglądała adresy, chcąc dowiedzieć się z charakteru pisma, od kogo pochodzą. Otworzyła potem trzy listy obojętne, albo mniej więcej, pozostawiając sobie na ostatek te, które pochodziły od ścisłych przyjaciół.

„Nie spodziewa się pani, przypuszczam, komplementów, niegrzeczne dziecko... Żadną miałem niespodziankę po powrocie! Więc w ten sposób korzysta pani z krótkiej nieobecności, aby się wymknąć, nie radząc się ani nawet zawiadamiając swego starego przyjaciela, starego doktora! To jest nietylko bardzo źle, bo popełniła pani grzech przeciw przyjaźni, ale co mnie bardziej jeszcze dotyka (jestem tak słaby, że przyznaję się do tego!) dopuściła się pani wielkiej nieostrożności. Znam panią; raz będąc w podróży, pozostawiona samej sobie, słuchać pani będzie tylko własnej fantazyi, nie będziesz oszczędzać swoich sił, popełnisz tysiące niedorzeczności... A potem będzie za późno, aby to wynagrodzić. Będzie pani stękać, a ja będę bardzo nieszczęśliwy...“

Pani Bussy uśmiechała się, czytając te słowa. Ten, który je pisał, był najlepszym jej przyjacielem, starym doktorem, którego bardzo lubiła i który ją kochał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go i rozwoju swej kultury narodowej, by stała się równocześnie podstawą pokoju w Europie. Prawnopaństwowy problem w ściślejszem znaczeniu t. j. jaki ustrój ma mieć to nowe Państwo, nie dał się ze zrozumiałych powodów natychmiast rozstrzygnąć i znajduje się jeszcze obecnie w stadyum szczegółowych obrad między trzema krajami wchodzącymi pod rozwagę. Do trudności, które na tem polu są do pokonania, oprócz trudności natury gospodarczej, przyłączyły się jeszcze z powodu upadku starej Rossyi, nowe, wynikające z odgraniczenia nowego Państwa od sąsiednich obszarów rossyjskich. Z tego względu wywołało ogłoszenie traktatu z Ukrainą w pierwszym momencie wielki niepokój w Polsce, spodziewam się jednak, że przy dobrej woli i przy lojalnem przestrzeganiu stosunków etnograficznych dojdzie się do porozumienia. Zamiar dokonania próby w tym kierunku doprowadził już obecnie do wielkiego uspokojenia w kołach polskich, co stwierdzam z zadowoleniem. Z tej strony zażąda się przy uregulowaniu kwestyi granicznej tylko rzeczy niezbędnych z powodów wojskowych.

Mowca stwierdza następnie, że widoki pokoju na całym wschodnim froncie są wielkie, ale Anglia, Francya i Włochy zdają się nie użyczać jeszcze posłuchu głosowi rozsądku i ludzkości, prowadząc w przeciwieństwie do Państw centralnych walkę zaborczą.

Przechodząc do sprawy alzacko-lotaryńskiej stwierdza Kanclerz, że kwestya ta dla Niemiec nie istnieje.

Państwa *ententy* choć chcą zdobyć na Austryi część kraju dla Włoch, choć w Azyi czynią zdobycze, ciągle jeszcze twierdzą, że my jesteśmy czynnikiem zakłócającym pokój.

Omawiając machinacye *ententy* zmierzające do podburzenia państw neutralnych oświadcza Kanclerz, że Niemcy nigdy nie myślały o naruszeniu neutralności. Niemcy wdzięczne są Szwajcaryi i innym państwom neutralnym za męską ich obronę swej neutralności.

Świat tęskni za pokojem, a jeżeli politycy *ententy* wciąż jeszcze podniecają furyę wojenną, czego dowodem hasła konferencyi wersalskiej, to państwa *ententy* będą musiały zdecydować się na przystąpienie do rokowań, do czego jesteśmy gotowi, albo jeżeli chcą w dalszym ciągu ulegać zbrodniczemu szałowi, będą miały do czynienia w dalszym ciągu z naszą wspaniałą armią. A jak ta armia jest uzbrojona, wiadomo i nieprzyjaciołom. (Żywo oklaski).

Z Warszawy.

(Ustąpienie ks. Chełmickiego. — Z Ministerstw. — Z Rady miejskiej. — Fundusz amerykański).

Z Warszawy donoszą: Obiegają pogłoski, ze sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmicki opuszcza swe dotychczasowe stanowisko.

*

Dzienniki notują nazwiska kierowników przyszłego Ministerstwa urzędniczego: sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, skarb i rolnictwo mają prowadzić dotyczący podsekretarze stanu, a mianowicie: Dziewulski, Makowski, Wieniawski, Janicki, w Ministerstwie wyznań i oświecenia ma pozostać jako kierownik dotychczasowy Minister Ponikowski, który ma zarazem stanąć na czele prowizorycznego gabinetu. Na reprezentantów Ministerstwa pracy wymieniają ks. Bliżińskiego lub p. Kaczorowskiego, a Ministerstwa aprowizacyjnego p. Janatę lub Zaborowskiego. Rada Regencyjna ma dążyć do jak najszybszego skonstruowania stałego gabinetu.

*

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, po przemowie wiceprez. Drzewieckiego, który podniósł zasługi śp. dr. Lea, czego zebrani wysłuchali stojąc, uchwalono wysłać pismo kondolencyjne do gminy m. Krakowa.

*

Wobec wyczerpania się funduszu amerykańskiego Czerwonego Krzyża na ratownictwo dzieci polskich, Rada główna opiekuńcza wysyła do Szwajcaryi swego delegata w celu uzyskania od Amerykanów dalszych zapomóg. Delegat przedstawi amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi dokładne sprawozdanie z użycia funduszu amerykańskiego, wynoszącego 200.000 dolarów oraz przy pomocy ścisłych danych statystycznych, obrazujących stosunek liczby urodzeń do liczby zgonów wśród dzieci w kraju naszym, zapozna Amerykanów z istotnym stanem rzeczy w tej dziedzinie, domagającym się pomocy natychmiastowej i opartej na podstawach trwałych.

Rada główna opiekuńcza nie wątpi, że starania jej o uzyskanie od amerykańskiego Czerwonego Krzyża stałych zapomóg na ratowanie dzieci polskich uwieńczone będą wynikiem pomyślnym.

Podczas ostatniej bytności w Szwajcaryi delegacyi Rady głównej opiekuńczej w celu uzyskania funduszu od amerykańskiego Czerwonego Krzyża, dziennikarz amerykański p. Schütte, korespondent dziennika *New—Chicago*, przebywający w Bernie szwajcarskim, okazał żywe zainteresowanie się sprawą ratownictwa dzieci polskich i dzięki jego życzliwości dla tej sprawy oraz energicznym staraniom, delegaci Rady głównej opiekuńczej w znacznym stopniu mieli zadanie ułatwione.

Sprawy ewakuacyjne.

Komitet wydziałów Rad powiatowych dla spraw ewakucyjnych we Lwowie wydał świeżo sprawozdanie za czas od 1 lipca do końca grudnia 1917.

Obszernie wyłuszczywszy trudności, jakie wywołała repatryacya ewakuowanych, Komitet stwierdza, że także w innych kierunkach rozwijał energiczną działalność.

Zaraz po oswobodzeniu 18 powiatów wschodnich, Komitet ewakuowanych Rad powiatowych zwrócił uwagę Rządu na potrzebę bezzwłocznego ustalenia prawa i administracyi w tych powiatach, przywrócenia łatwej i dogodnej komunikacyi kolejowej, reaktywowania poczt i telegrafów i dostarczenia małym i wielkim rolnikom pomocy dla odbudowy gospodarstw.

Co do sprawy pierwszej Komitet wychodząc z założenia, że nadzwyczajne warunki wymagają nadzwyczajnych zarządzeń, domagał się udotowania starostw w wydatne fundusze dyspozycyjne, aby mogły dostarczyć ludności doraźnej pomocy, uposażenia ich w dostateczną ilość urzędników i funkcyonaryuszów, dostarczenia im koni do rozjazdów i t. p. Otrzymali też starostowie konie do rozjazdów po powiecia. Natomiast nie można było uzyskać powiększenia personalu starostw.

Co do pomocy dla rolników, Komitet ewakuowanych Rad powiatowych w przeświadczeniu, że repatryacya ewakuowanej ludności rolnej nastąpi jak najprędzej i że Rząd w własnym interesie pomnożenia produkcyi ziemiopłodów, poczyni wszystko, aby umożliwić uprawę oswobodzonych powiatów, domagał się początkowo dostarczenia tylko maszyn, narzędzi, siły pociągowej i nasienia.

W tej akcyi Komitet ewakuowanych Rad powiatowych szedł w porozumieniu i równolegle z Komitetem ziemian Galicyi wschodniej, z krakowskim Komitetem ewakuowanych ziemian z gal. Towarzystwem gospodarczem. Akcya dalsza jest w toku i trzeba ufać, że osiągnie pozytywne rezultaty.

W jednej sprawie osiągnął Komitet ewakuowanych Rad powiatowych pełny sukces. Zarząd wojskowy orzekł, że plony na uprawionych przez rossyjski Sojuz gruntach są łupem wojennym i jako takie przypadają na własność skarbu wojennego. Komitet pierwszy zaremonstrował przeciw takiemu pojmowaniu sprawy najenergiczniej i przy następnem poparciu gal. Towarzystwa gospodarczego uzyskano, że plony te pozostawiono właścicielom gruntów. Wchodziły zaś tu w grę bardzo duże przestrzenie obsianej i zasadzonej ziemi.

Prócz pomocy dla uruchomienia gospodarstwa rolnego żądał Komitet ewakuowanych Rad powiatowych w całym szeregu przedstawień pomocy dla umożliwienia odbudowy gospodarstw: więc zwolnienia ze służby wojskowej rękodzielników wiejskich, zakładania po powiatach składów najpotrzebniejszych narzędzi i materyałów oraz szkła, dostarczania większej ilości wagonów towarowych i t. p., dalej domagał się zakładania w każdym powiecie ekspozytur budowlanych z wyraźnym obowiązkiem chronienia pozostałych murów przed zniszczeniem przez zimę, do Centrali odbudowy kraju zaś odniósł się z przedstawieniem, że w interesie przyszłej odbudowy kraju należy przejąć na rzecz kraju wszystkie kolejki, baraki, tartaki i wogóle wszystkie objekty, zbudowane lub urządzone przez wojsko w celach komunikacyjnych lub gospodarczych. Tę inicyatywę Komitetu Centrala przyjęła najchętniej i nawiązała potrzebne rokowania.

W interesie odbudowy kraju odnosił się także Komitet do Dyrekcyi domen i lasów z żądaniem, aby dojrzałych do wyrębu drzewostanów nie sprzedawała teraz handlarzom, lecz rezerwowała je na cele odbudowy. Do zarządu wojskowego zaś odniósł się, aby w tym celu pozostawiano w lasach prywatnych rezerwaty wolne od rekwizycyi.

Bardzo energicznie upominał się wreszcie Komitet ewakuowanych Rad powiatowych o aktywowanie w każdym powiecie powiatowej komisyi dla świadczeń wojennych.

Sprawa wypłaty zasiłku wojskowego rodzinom osób powołanych do służby wojskowej dawała Komitetowi w drugiem półroczu 1917 znacznie mniej pracy, aniżeli w półroczu pierwszem, gdyż wypłata zasiłku wojskowego została na ogół uregulowana.

Także z powodu wypłaty zasiłku państwowego ewakuowanym, rozmieszczonym w powiatach zachodnich, Komitet w bardzo małej ilości wypadków proszony był o interwencyę, widocznie więc wypłata tego zasiłku odbywa się regularnie.

Rozrosły się także agendy Komitetu z powodu opieki nad urzędnikami i funkcyonaryuszami powiatowymi i gminnymi. Za pośrednictwem Komitetu utrzymują stale zaliczki na płace urzędnicy, emeryci i sieroty po urzędnikach Wydziałów powiatowych Brody, Borszczów, Czortków, Husiatyn, Zbaraż, oraz miasteczek Podwołoczyskn i Chorostków.

Biuro bezpłatnego wygotowania dla włościan zgłoszeń pretensyj za świadczenia wojenne pracowało bardzo intenzywnie. Osiągnęło też pozytywne rezultaty, pewna liczba włościan otrzymała już nawet zaliczki na poczet swych świadczeń wojennych. W drugiem półroczu sporządzono nowych zgłoszeń włościańskich 247, odesłano do zwierzchności gminnych z przygotowanemi protokołami do przesłuchania świadków i ocenicieli 340, wysłano zupełnie już wygotowanych świadczeń do Namiestnictwa i Centrali z prośbą o zaliczkę 172, wypełniono interesowanym nadesłane im przez Centralę kwestyonaryusze, potrzebne do udzielenia zaliczki w ilości 132. interweniowano w starostwach brodzkim i złoczowskim o poświadczenie majątkowe dla zgłaszających zaliczki w wypadkach 105. Żywem zadowoleniem napełnia Komitet ewakuowanych Rad powiatowych, że myśl, jaka nim kierowałe, gdy otwierał biuro bezpłatnego wygotowania dla włościan zgłoszeń świadczeń wojennych, mianowicie ochrona wiejskiej ludności przed niepowołanymi doradcami i niesumiennymi wyzyskiwaczami i zaciśnięcie stosunków między ludnością a autonomią powiatową, znalazła uznanie, uznaną została za zdrową i pożyteczną i niektórzy prezesowie powiatowi postanowili już przy swoich Wydziałach powiatowych urządzić takie biura, które pracę przez Komitet rozpoczętą dalej prowadzić będą.

Do biura Komitetu ewakuowanych Rad powiatowych wpłynęło w drugiem półroczu 1917 pism 1126, wysłano pism 1244, w tem wiele memoryałów, nie licząc zbierania dat statystycznych, osobistych interwencyi i rozlicznych narad. W biurze prócz urzędującego stale prezesa Feliksa Gniewosza, zastępcy Kazimierza Przybysławskiego i hr. Józefa Tyszkiewicza, który prowadzi biuro świadczeń wojennych, pracowało 2 urzędników i 4 siły pomocnicze.

Komitet Wydziałów Rad powiatowych dla spraw ewakuacyjnych był zdania, że leży w interesie powagi autonomii powiatowej i w interesie ludności, aby w oswobodzonych powiatach Wydziały Rad powiatowych o ile można najprędzej reaktywowane zostały i podjęły swą działalność. Z powodu olbrzymich trudności, na jakie zorganizowanie każdej pracy w tych powiatach natrafiało, z powodu powolnego tempa układania się w nich stosunków codziennego życia, następować to mogło tylko powoli. Reaktywowanie Wydziałów Rad powiatowych w tych miejscowościach natrafia dlatego na takie trudności, że w Bohorodczanach, Kosowie i Nadwórnie prezesów niema, w Husiatynie prezes powiatowy zmarł a jego zastępca pełni służbę wojskową, a w Borszczowie prezes powiatowy złożył swą godność a zastępcy niema. Komitet uważa za rzecz najniezbędniejszą wyjednanie dla tych wszystkich powiatów komisarzy krajowych którzyby objęli agendy powiatowe i Wydziały Rad powiatowych reaktywowali.

Licząc się jednak z faktem, że w połowie oswobodzonych powiatów Wydziały powiatowe już fungują, że w pięciu mogą być reaktywowane a jedynie trzy tylko powiaty jako jeszcze „ewakuowane“ uważać należy, postawiło prezydyum Komitetu ewakuowanych Rad powiatowych na plenarnem posiedzeniu prezesów dnia 5. listopada pytanie, czy Komitet Wydziałów Rad powiatowych dla spraw ewakuacyjnych ma dalej istnieć, czy też ma się zlikwidować. Wtenczas jednogłośnie postanowiono, że Komitet ma dalej działać i wyrażono przekonanie, że jako rodzaj Centrali, jako łącznik między poszczególnymi Radami a Wydziałem krajowym i władzami centralnemi powinien istnieć aż do powrotu zupełnie normalnych stosunków, co najmniej do końca wojny.

Jednorazowe zasiłki dla duchowieństwa katolickiego.

Namiestnictwo ogłasza: „Przyznane rozporządzeniem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 21 listopada 1917 dz. p. p. Nr. 453 jednorazowe zasiłki wojenne dla katolickiego duchowieństwa jakoteż zasiłki przyznane rozporządzeniem tego c. k. Ministerstwa z dnia 21 listopada 1917 dz. p. p. Nr. 455 wdowom i sierotom po gr. kat. księżach asygnowało c. k. Namiestnictwo reskryptem 7 lutego 1918 l. 211.790/917 do wypłaty przy tych c. k. urzędach podatkowych względnie c. k. kasach państwowych, przy których uprawnieni do tych zasiłków stale (nie wyjątkowo) pobierają swe należytości.

Ponieważ wypłata tych jednorazowych zasiłków wojennych tak dla duchowieństwa jakoteż dla wdów i sierót po gr. kat. księżach nastąpi przez właściwe c. k. urzędy podatkowe równocześnie z wypłatą percypientom miesięcznych uzupełnień kongruy, względnie dotacyi, emerytur, remuneracyi, darów z łaski, datków na wychowanie i poborów z funduszu religijnego, przeto zaniechano osobnego zawiadomienia stron interesowanych, o czem poinformowano kasy wypłacające.

Wysokość zasiłku dla duchowieństwa wymierzono wedle szematu klasa I. § 5 rozp. min. z 14 lipca 1917 dz. p. p. Nr. 295 dotyczącego podwyższenia zasiłku funkcyonaryuszom państwowym z tem uzupełnieniem, że podany w tym szemacie klasa I. najniższy wymiar zasiłku zastosowano także do dochodów niżej 1600 K.

Dla wdów i sierót po gr. kat. księżach zasiłek wynosi kwotę 96 K, zaś wdowy pobierające datek na wychowanie sierót otrzymają bez względu na wysokość tego datku na wychowanie ponadto zasiłek także w kwocie 96 K. Wysokość tego zasiłku unormowana jest w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 21 listopada 1916 dz. u. p. Nr. 455.

Ze względów na postanowienia ustawy wstrzymano się na razie z zarządzeniem wypłaty zasiłków tym księżom, którzy zajmują posady systemizowane dla celów ustawy z 19 lutego 1902 dz. p. p. Nr. 48 a także nie zarządzono wypłaty dodatkowych zasiłków dla gr. kat. księży, o ile zasiłki te są zawisłe od ilości dzieci.

W sprawie wypłaty zasiłków w obu tych wypadkach odniesiono się do właściwych Konsystorzy o podanie potrzebnych dat, poczem sprawa merytorycznie załatwioną zostanie“.

Painlevé broni się.

Z Genewy donoszą pod datą 23 b. m.: Od czasu, gdy Bolo skazany został, podnoszone przez prasę ministeryalną zarzuty przeciwko Painlevemu tak wzmogły się w swej natarczywości, że b. prezes gabinetu i minister sprawiedliwości ujrzał się zmuszonym przynajmniej z najcięższych z nich usprawiedliwić się wobec Izby.

Painlevemu powiodło się nie źle. Jego wywody oklaskiwała nietylko lewica. W kilku miejscach mowę b. ministra przerywała silna burza oklasków.

Posiedzenie rozpoczęła interpelacya dep. Emila Constanta, który oświadczył, że komisya wojskowa posiada w rękach akta, odnoszące się do gospodarki służby wywiadowczej ministerstwa wojny w poprzednim rządzie Wobec tego Izba nie może dalej zwlekać z zadokumentowaniem swego prawa do poznania tej sprawy i publicznego jej wyjaśnienia.

Prezes gabinetu Clemenceau odpowiedział, że uważał za swój obowiązek, dostarczyć komisyi owych dokumentow i służyć będzie komisyi chętnie wszystkiemi wyjaśnieniami. Zwraca jednakowoz uwagę na to, że w czasach tak poważnych, jak obecne, należy zrezygnować z jawnej dyskusyi.

Wsród ogólnego naprężenia zabrał następnie głos Painlevé: Oświadczył, że daleki mu jest zamiar wysuwania swej osoby na pierwsze plany. Poczytuje sobie wszakże za obowiązek wyjaśnić niektóre fakty jak najdokładniej w interesie swych podwładnych, ktorzy tu bronić się nie mogą. Poruszy zresztą to tylko, co jest niezbitym faktem.

Mowca przypomniał w dalszym ciągu, że jego ministeryalne organy starały się zarowno w Szwajcaryi, jak we Włoszech i Ameryce rozjaśnić sprawę Bolo-baszy, ale akcya ta napotykała na wiele trudności z przyczyn międzynarodowych.

Rzecz jasna, że niepowodzenia włoskiego oręża w jesieni r. z. odwróciły uwagę Painlevégo od sprawy Bolo-baszy. Szło przecież o to, by poczynić zarządzenia, które umożliwiłyby w przeciągu niewielu — już nie dni, lecz godzin dostarczyć aliantowi 100.000 żołnierza, jako posiłku.

To, co później w sprawie Bolo-baszy stało się, było tylko wynikiem kroków przez gabinet Painlevégo wdrożonych. Niemniej jednak są ludzie, którzy chcą wmówić w opinię publiczną, że wszyscy poprzednicy dzisiejszego gabinetu nie dorośli byli do zadania.

Painlevé zakończył słowami:

Obejmuję całą odpowiedzialność za wszystko, co uczyniłem jako prezydent ministrów i minister wojny. Przeciw trudnym do skontrolowania fałszom istnieje broń jedna tylko: bezwzględna prawda. Dzień

przyjdzie, gdy mnie i moim współpracownikom oddana będzie sprawiedliwość,

Poczem dyskusyę odroczono.

Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Mija już lat dziesięć od czasu, gdy z inicyatywy administracyi sądownictwa, z żywym udziałem jednostek wybitnie pracujących nad udoskonaleniem urządzeń społecznych ku ochronie dzieci i młodzieży, zawiązał się przy Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie wschodniogalicyjski Komitet ochrony dzieci i pieczy nad młodzieżą pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego wyższego.

Zadaniem Komitetu była nietylko inicyatywa w tworzeniu we wschodniej części kraju organizacyj społecznych i popieranie już istniejących stowarzyszeń ochrony dzieci i młodzieży się poświęcających, ale także spółpracownictwo w przygotowaniu materyałów do reformy ustawodawstwa opiekuńczego, utrzymanie łączności z podobnemi organizacyami w innych krajach koronnych, oraz staranie się o środki materyalne na cele subwencyjne.

Znaczną część tego programu Komitet przeprowadził, jednakowoż wypadki wojenne i spowodowane nimi czasowe przesiedlenie się Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego do Ołomuńca, stały się przeszkodą w wykonaniu całego na szerszą miarę zakreślonego planu działania.

Tymczasem okazała się nieunikniona potrzeba przekształcenia komitetu w jednostkę organizacyjną wyższego rzędu, opartą o szersze ludowe podstawy, któreby umożliwiły rozwinięcie we wschodniej części kraju wzmożoną działalność w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Mianowicie opinia publiczna i miarodajne sfery fachowe, domagały się planowej należycie obmyślanej, starannie przygotowanej i w odpowiednie środki materyalne wyposażonej akcyi ratunkowej. Licząc się poważnie z tymi głosami, wschodnio-galicyjski Komitet ochrony dzieci i pieczy nad młodzieżą równorzędnie z Komitetem w Krakowie dla Galicyi zachodniej, postanowił się przekształcić w statutowe stowarzyszenie pod nazwą „Wschodniogalicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży“ i uchwalił statut, zatwierdzony reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 30 stycznia 1917 l. XIIIa 4815/32. Następnie Komitet ten uchwaliwszy jeszcze wydać do społeczeństwa Galicyi wschodniej osobną odezwę, złożył w moje ręce jako prezesa nowopowstającego Towarzystwa mandat poczynienia wszelkich potrzebnych przygotowań, celem przyszłego ukonstytuowania się Towarzystwa.

W wykonaniu tego mandatu, zaraz po powrocie Prezydyum wyższego sądu krajowego do kraju, wdrożyłem potrzebną akcyę przygotowawczą na prowincyi na całym obszarze Galicyi wschodniej za pośrednictwem podległych mi prezydyów trybunałów I. instancyi i naczelników sądów powiatowych. Akcya ta podjęta na wielkie rozmiary jeszcze nie jest zakończona, ale naogół zapowiada się dobrze.

Obecnie zwracam się sam jako prezes Towarzystwa do wszystkich kół społeczeństwa wschodnio-galicyjskiego a specyalnie do publiczności i władz w mieście Lwowie z prośbą, aby raczyły wesprzeć mię w podjętej akcyi jednania członków i spopularyzowania celów, do których Towarzystwo dąży.

Będzie ono we wschodniej połaci naszego kraju jednostką organizacyjną wyższego rzędu, krajową centralą w najlepszem tego słowa znaczeniu, dla zjednoczenia wszystkich sił samopomocy społecznej i czynnej pomocy władz dla ochrony dzieci i młodzieży i dla ujednostajnienia tej ochrony.

Zasługuje więc na najwydatniejsze i najofiarniejsze poparcie wszystkich kół naszego społeczeństwa, łącznie z poparciem prasy jako wykładnika jego opinii a to bez różnicy narodowości, wyznań i przekonań politycznych. Poparcia tego oczekuję przedewszystkiem z wiarą w siłę rozbudzonego obecnie tak potężnie zainteresowania się ogółu losem dziecka, zagrożonego poważnie przez wypadki wojenne i stosunki wojną wytworzone.

Liczę też na to, że do pracy w tej dziedzinie zgłoszą się liczne zastępy osób, oceniających niezmierną doniosłość zdrowia fizycznego i moralnego najmłodszych pokoleń dla przyszłości kraju. Zwracam się tedy do wszystkich współobywateli bez wyjątku z prośbą o jednanie członków i popieranie celów Towarzystwa.

Istniejące już Towarzystwa i zakłady służące ochronie dzieci i młodziezy, mogą przystąpić do nowo powstającej centrali jako komitety filialne z zachowaniem swej pełnej autonomii (§ 19 statutu).

Zarazem podaję do wiadomości, że d. 29 stycznia 1918 otwarte zostało we Lwowie przy ul. Koralnickiej l. 6 biuro wschodniogalicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, lokal sądu krajowego handlowego, którego kierownictwo poruczyłem radcy sądu krajowego dr. Józefowi Serkowskiemu.

Biuro udzielać będzie na żądanie potrzebnych wyjaśnień i tam też uprasza się odsyłać bezpośrednio wypełnione listy wpisowe członków, zebraną zaś gotówkę wpłacać na dołączone do list czeki pocztowej kasy oszczędności. Wkońcu zawiadamiam publiczność lwowską, że zorganizowaniem czynnej pomocy w jednaniu członków Towarzystwa w mieście Lwowie, przy uwzględnieniu organizacyi dzielnicowej, zajmie się na moją prośbę osobna komiaya Towarzystwa, powołana do działania w myśl § 17 statutu.

Komisya ta podzielona na sekcye obywatelską i szkolną rozwinie swój program działania jako delegacya prezydyum Towarzystwa zupełnie samoistnie. Proszę usilnie o popieranie działalności tej delegacyi i łączenie się do spólnej z nią pracy wedle programu, jaki publicznie ogłosi.

Prezes wschodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży

Adolf Czerwiński,

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego 1918.

Kalendarz.

Środa. (27 lutego):

Leandra. — Anksentija. — Wiarosława.

Wschód słońca o godzinie 6·50 rano, zachód 5·40 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +2 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** udzielał dzisiaj przed południem audyencyj w gmachu Namiestnictwa i przyjął członka Izby Panów bar. Męsyę, kierownika starostwa lwowskiego, radcę Namiestnictwa Żeleskiego, radcę Dworu profesora Uniwersytetu dr. Ernesta Tilla i prof. dr. Zagajewskiego, komisarza rządowego m. Brodów Schmidta, posłów Kiweluka i Petryckiego, deputacyę wieśniaków z Nadwórnej, oraz szereg osób prywatnych.

— **Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się w najbliższy czwartek t. j. dnia 27 bm. w sali Ratuszowej o godz. 6 tej wieczorem. Na porządku dziennym jest wybór sekcyj, delegatów i komi yj.

— **Nowa kadencya sędziów przysięgłych.** W dniu 1. marca rozpoczyna się w lwowskim sądzie karnym II. zwyczajna kadencya rozpraw przed trybunałem przysięgłych. Powołani zostali do niej na urząd przysięgłych pp.: Sal. Horowitz, dzierż. hotelu; Abr. Hölzel, zast. fabryki papieru; Jan Hubel, urzędn. Tow. kredyt. ziemsk.; Emil Kitz, wł. realności; Filip Koch, wł. kawiarni; Jan Kowal, emeryt; Franc. Kozioł, wł. winiarni; Henr. Körner, wł. realn.; dr. Włodz. Krzeczunowicz, wł. realn.; Herz Lauterbach, kupiec; Feliks Lubelski, majster kuśnierski; dr. Julj. Rosengarten, adwokat; Emilj. Sajewicz, dyr. Tow. graficznego; Zygm. Silberstein, kupiec; Rud. Simon, urzędn. Banku hipot.; Ludw. Siska, piwowar; Ludw. Stadtmüller, przemysłowiec; Aleks. Strzelecki, rentier; Włodz. Staszkiewicz, wł. realności; Jan Szczurkowski, majster stolarski; Włodz. Szewczuk, urzędn. Wydziału kraj.; Franc. Rom. Tchórznicki, kapitalista; Witołd Traczewski, emeryt. prof. Akademii rolniczej; Miecz. Tucki, urzędn. Tow. kred. ziemsk; Maks Türk, właśc. biura koncertowego; Jak. Uhrmann, restaurator; Konrad Wachtel, wł. realn.; Alojzy Wanke, wł. realn.; Rudolf Weinreb, właśc. składu wód mineralnych; Izrael Weinstein, handl. wina; Maur. Weisbaus, wł. realu.; Bern. Wolken, kupiec; Wacław Wolski, inż. przemysłowy; dr. Stan. Zakrzewski, prof. Uniw.; dr. Eug. Zaleski, kand. adw.; dr. Roman Żywicki, kand adw. Jako zastępcy przysięgłych wylosowani zostali pp.: Julj. Gritzmann, kupiec; Wojc. Gromadowski, krupiarz; Leop. Jarka, majst. rzeźnicki; Grzeg. Juroczyk, wł. realn.; dr. Ign. Kamin, adwokat; Kar. Przybylski, wł. drogueryi; Sal. Renner, wł. realn.; Aleks. Sałahub, majster szewski; Sal. Schleicher, wł. fabryki wody sodowej.

— **W sprawie budynków szkolnych,** które mają być rozdane Komisyi perlustracyjnej, badającej dokumenty powracających z niewoli rossyjskiej żołnierzy nie nastąpiło jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie. Między władzami toczą się jeszcze rokowania, a zarząd miasta odniósł się do władz wojskowych z odpowiedniemi przedstawieniami.

— **Towarzystwo kredytowe ziemskie.** LIV. zwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się dnia 28 lutego 1918 r. o godz. 10 rano i dni następnych w gmachu Towarzystwa we Lwowie. Na porządku dziennym: Zagajenie zgromadzenia przez prezesa Rady nadzorczej; wybór przewodniczącego zgromadzenia; sprawozdanie Rady nadzorczej o wyborach uzupełniających delegatów; sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. 1917; sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności dyrekcyi i o zamknięciu rachunków za r. 1917; sprawozdanie komisyi rewizyjnej o petycyach; rezygnacya wiceprezesa p. Jana Viviena; wybory do Rady nadzorczej, do dyrekcyi i komisyi rewizyjnej.

— **Wieczór Chopinowski** urządza w najbliższy czwartek, dnia 28 b. m., Kasyno i Koło literacko-artystyczne. Dochód przeznaczono na doraźną pomoc dla Legionistów. Karty wstępu dla członków Koła i Kasyna i ich najbliższej rodziny w cenie po 2 kor. a dla gości wprowadzonych w cenie 4 kor. wydaje kancelarya sekretaryatu.

— **Poczta polowa.** Prywatne pakiety wolno odtąd wysyłać tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami:

2, 5, 11, 39, 49, 51, 55, 95, 115, 120, 131, 136, 138, 142, 144, 150, 161, 166, 167, 168, 170, 171, 172, 176, 178, 180, 185, 190, 191, 194, 196, 197, 203 209, 211, 218, 221, 224, 230, 232, 234, 235, 238, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 252, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 272, 276, 277, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 295, 297, 208, 299, 307, 318, 324, 332, 333, 334, 335, 338, 340, 341, 342, 343, 345, 346, 347, 348, 349, 354, 362, 363, 365, 367, 369, 372, 376, 377, 378, 379, 380, 382, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 393, 394, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 407, 408, 410, 411, 412, 413, 416, 419, 421, 423, 424, 426, 427, 429, 431, 432, 436, 437, 438, 439, 441, 442, 443 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 456, 457, 458, 459, 460, 462, 463, 464, 470, 472, 475, 479, 481, 482, 483, 485, 486, 491, 492, 500, 509, 510, 511, 512, 516, 517, 519, 520, 521, 524, 527, 530, 535, 537, 538, 539, 542, 543, 547, 549, 557, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 631, 632, 634, 635, 636, 638, 639, 642, 644, 645, 649, 650, 183, 189, 220, 522,

i do poczty polowej marynarki w Poli.

W ruchu prywatnych pakietów polowych do etapowych urzędów pocztowych w okupowanych terytoryach, nazwanych wedle miejscowości, w jego dotychczasowym rozmiarze nie zachodzi żadna zmiana.

— **Ruch pakietowy** między Austryą a obszarem niemieckiego zarządu poczt w Belgii uległ zmianie. Wedle zawiadomienia Ministerstwa handlu niemieckie Urzędy pocztowe w Heistopdenberg (Belgia), Fumay, Givet i Breux-Molhain (Francya) nie biorą od dnia 1. lutego 1918 udziału w ruchu pakietowym z Austryą.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Jutro we środę 27 lutego I. wykład dra Ignacego Weinfelda, doc. pryw. Uniw.: „Finanse i gospodarstwo społeczne po wojnie“. Instytut fizyczny przy ul Długosza 8. Początek o godz. 6½. Wstęp 40 halerzy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne na prowincyi.** W niedzielę d. 3. marca 1918 odbędą się na prowincyi następujące powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne:

W Drohobyczu: wykład dra Zdzisława Słuszkiewicza, dyr. Banku przemysł.: „O stosunkach ekonomicznych Galicyi“ Mała sala „Sokoła“. Początek o godz. 5 po południu.

W Jarosławiu: wykład Witołda Wyspiańskiego, prof. gimn.: „Ciało i dusza“. Sala Towarzystwa muzycznego. Początek o godz. 4 po południu.

W Kamionce strumiłowej: wykład dr. Klaudyusza Żylskiego: „Dlaczego jesteśmy gospodarczo słabi“? Sala Kasyna polskiego (dom Gruszeckiego). Początek o godz. 5 po południu.

W Przemyślu: wykład dr. Maksymiliana Thulliego, prof. Politechniki: „O budowlach żelazno-betonowych“. Sala Magistratu. Początek o godz. 4·30 po południu.

W Samborze: wykład Józefa Kanarowskiego, prof. gimn.: „Morze polskie“. Sala Rady powiatowej. Początek o godzinie 5 po południu.

W Sanoku: II. wykład Stanisława Kirchnera, radcy sąd.: „O podbijaniu cen w ustawodawstwie austryackiem“. Sala Rady miejskiej. Początek o godz. 4 po południu.

W Żółkwi: wykład dra Bronisława Wałukiewicza: „Istota i pojęcie państwa, jego cele i zadania“. Mała sala „Sokoła“. Początek o godz. 12 w południe.

Wstęp na 1 wykład 40 hal.

— **Posyłki pieniężne do Rossyi.** Zwraca się uwagę publiczności, że posyłki pieniężne do Rossyi jedynie mogą być uskuteczniane przez Wspólne Biuro wywiadowcze dla jeńców, oddział E, Wiedeń, Graben 17. Przekazy stamtąd idą przez kuryerów neutralnych do poselstwa duńskiego w Petersburgu, które znowu kuryerami odsyła pieniądze do przedstawicieli duńskich, względnie szwedzkich. Posyłki pieniężne przez banki albo na innej drodze nie mogą dojść do celu, gdyż banki w Rossyi nie mogą dokonywać wypłat. Telegraficzne przekazy pieniężne są niemożliwe nawet przez Wspólne Biuro wywiadowcze.

— **Nowy skład węgla.** Zarząd miasta otworzył nowy skład węgla przy ul. Szpitalnej 12 dla mieszkańców ulic Kleparowskiej, św. Anny, Jachowicza, Bernsteina, Rappaporta, Brajerowskiej, Niecałej, Bocznej i Podlewskiego.

— **Tyfus plamisty.** W miesiącu lutym zanotowano we Lwowie u osób cywilnych 21 wypadków tyfusu plamistego; w liczbie tej są również chorzy więźniowie z sądu karnego przy ul. Batorego.

— **Nabywanie bielizny.** Obwieszczenie Ministerstwa handlu z dn. 24 bm. rozszerzono także na wszystkie rodzaje bielizny, pościeli, obrusów, ręczników i t. d. przepis, mocą którego pewnych artykułów nabywać można jedynie na podstawie kart zapotrzebowania.

— **Koniec wesołej zabawy.** Do policyi wpłynęło doniesienie przedsiębiorcy budowlanego Eliasa Hugela, któremu podczas zabawy w winiarnii N Weinsteina w gmachu Skarbkowskim skradziono z kieszeni portfel z kwotą 8 600 kor. Policya nie mogła dotychczas wyszukać sprawców tej kradzieży, którzy oprócz pieniędzy zabrali też Hugelowi kilka ważnych dokumentów legitymacyjnych.

— **Pogrzeb ś. p. Józefa Wolffa,** redaktora *Tygodnika Illustrowanego* odbył się w Warszawie w piątek, dnia 22 b. m. Nad grobem przemawiali: pp. Zdzisław Dębicki w imieniu komitetu Kasy literackiej, Artur Oppman w imieniu redakcyi *Tygodnika Illustrowanego* i Zygmunt Arct w imieniu Związku księgarzy polskich.

— **Album 30 p. p.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Obywatele miasta! Trzydziestka, Wasz pełen chwały pułk lwowski wydaje ilustrowany pamiętnik, historyę pułku, która ma za zadanie niezapomniane czyny naszego walecznego pułku przekazać potomności, a trzydziestakom zbudować literacki pomnik, godny ich wzorowych walk i zwycięstw. Wasza myśl nieznużona towarzyszyła zawsze czyto na ojczystej ziemi galicyjskiej czy też na dalekich, krwią przesiąkniętych gorach włoskich. To była przecież Wasza pełna nadziei młodzież, która tam walczyła i krew przelewała.

W chwili, w której staramy się uwiecznić pamięć tych wszystkich, którzy walczyli na chwałę pułku ojczystego miasta, zwracamy się do Was o pospieszenie nam z pomocą przez abonowanie naszego albumu wojennego. Dochód cały przeznaczony jest na zasilenie funduszu wdów i sierót po poległych bohaterach pułku.

Wszelkich informacyj udziela Kierownictwo „Albumu wojennego“ 30 pułku piechoty w Zamościu.

— **Oszustka.** Wieśniaczka Ewa Hołubowa z Czyżek w powiecie Bóbrka wyłudziła od handlarki jarzyn Pauliny Kowalskiej kwotę 40 kor., rzekomo na zakupno sera i cukru. Hołubowa nie wywiązała się jednak z warunków dostawy, a nawet na widok spotkanej na ulicy Kowalskiej rzuciła się do ucieczki. Hołubową aresztowano; na policyi przyznała się do wyłudzenia pieniędzy od Kowalskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Erika Morini. Wielką sensacyą we Lwowie będzie niewątpliwie środowy koncert dwunastoletniej skrzypaczki Eriki Morini. Sława tego fenomenalnego dziecka rozbrzmiewa już w świecie całym. Tak krytyka polska jak i zagraniczna przejęta jest zgodnem uczuciem zachwytu i uznania dla młodziutkiej tej skrzypeczki, która już w latach dziecinnych umiała podbić i oczarować ludzi zawsze sceptycznie usposobionych dla wszelkich „dzieci cudownych“. Erika Morini w czarodziejskim tonie swoich skrzypiec, z przedziwną intuicyą umie połączyć cudowną świeżość pierwszej wiosny ze zrozumieniem i odczuciem skończonych mistrzów, których jest przedziwną tłumaczką. Bajeczna technika jej małych palców, ta technika niedoścignionа, co pozwala jej grać takie rzeczy, jak koncert D—dur Paganiniego, jest nadzwyczajnem tłem, na którem z rozrzutnością bogacza rozpina najcudniejsze kwiaty czarujących i porywających melodyj. Nic więc dziwnego, że koncert Eriki Morini, poprzedzony fanfarą pochwał i zachwytów, wzbudził we Lwowie ogromne zainteresowanie. Wczoraj Erika Morini koncertowała w Krakowie poraz

już drugi i wzbudziła ponownie wielki entuzyazm wśród słuchaczy. We Lwowie koncert Morini odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Filharmonii.

Z Teatru miejskiego donoszą: „Szczęście w zakątku“ Sudermanna, na usilne życzenia publiczności, powtórzone będzie w przyszły poniedziałek.

W bieżącym tygodniu, w piątek, wystawia teatr nasz po raz pierwszy komedyę Perzyńskiego „Strach na wróble“ z udziałem pp. Gostyńskiej, Lichtensteinówny, Regiczówny, Sznage, Werniczowej, Dobrzańskiego, Fritschego, Jaworskiego i Mihułowicza. — Następną premierą będą „Piosnki ułańskie“ W. Bunikiewicza, utwór osnuty na tle niedawnych wspomnień legionowych, a przeplatany tak drogiemi sercu polskiemu piosenkami legionistów. — Rzecz ta grana będzie w pierwszorzędnej obsadzie ról w pierwszej połowie marca.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, we wtorek o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — We środę, o godz. 3 po południu, „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne aze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — We środę, o godz. 7 wieczorem, „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We czwartek, o godz. 7 wieczorem, „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza, Okońskiego i Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 2 30 po poł. na dochód Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego dla oswobodzonych powiatów Galicyi „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego. Występ Ady Sari Szayerównej, Łowczyńskiego, Okońskiego i Tarnawskiego. W piątek o godz. 7 wieczorem (nowość), „Strach na wróble“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. — W sobotę o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Leci liście z drzewa“ sztuka w 5 obrazach Józefa Wiśniowskiego. — W sobotę o godz. 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr Freschla i Ign. Manna. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Freschla i Łowczyńskiego.

Jan August Kisielewski.

Prawie niepostrzeżenie przeszła wiadomość o zgonie jednego z najzdolniejszych polskich pisarzy dramatycznych, Jana Augusta Kisielewskiego, którego imię lat temu kilkanaście było na ustach prawie wszystkich zajmujących się literaturą. W pismach pojawiły się zaledwe tylko krótkie, kilkuwierszowe notatki — nikt nie przypomniał istotnych zasług zmarłego dla teatru polskiego. Zapewne, że w ogólnej zawierusze dziejowej łatwo to stać się mogło, być może, że „nie czas żałować róż, kiedy lasy płoną“, a jednak żal ściska serce, jeśli się pomyśli o tem tragicznem życiu, któremu w zaraniu w całym blasku przyświecało słońce uznania i sławy, a potem otoczyła je beznadziejna noc straszliwej choroby i głucha niepamięć...

Podpisany ma jeszcze dobrze w pamięci ów niezapomniany wieczór w teatrze krakowskim, kiedyto po raz pierwszy wystawiono „W sieci“. Siedział jako uczeń IV. klasy gimnazyalnej z bratem Jana, Zygmuntem, dziś również znanym pisarzem, na galeryi i zalewał się dziecinnemi łzami. Płakał zresztą cały niemal teatr nad dziejami szalonej Julki, a po skończonej premierze, gdzieś po północy, sypały się wieńce i kwiaty na scenę — Siemaszkowa, grająca Julkę, wyciągnęła z za kulis autora, którego publiczność poprostu nie chciała puścić ze sceny. Marzyły się nam już podówczas laury autorskie, obaj więc z Zygmuntem patrzyliśmy potem na „Jasia“, jak na bożyszcze. I nietylko my! Jan August Kisielewski stał się istotnie bożyszczem mnóstwa podobnych Julek szalonych, które wydobył na scenę z żywiołową siłą młodego, świeżego talentu.

Całe lata chodził Kisielewski w tej aureoli, krytyka wysiliła się w superlatywach, wszystkie polskie teatry grały jego dramat, dyrekcye teatralne zasypywały go zamówieniami na nowe sztuki, wygłaszano odczyty o nim, robiono z nim interwiewy.

Potem przyszły jeszcze dwa dramaty „Karykatury“ i „Sonata“ — a potem nagle długa cisza. Wszyscy czekali na nowe potężne dzieło autora, który, jak się wyraził o nim Feldmann, „w jedną noc obudził się sławnym w całej Polsce“.

A tymczasem nikt przez dłuższy czas nie wiedział, że Kisielewski popadł w straszną chorobę, która tyle lat miała trawić jego organizm. Na kilka lat przed wojną przyjechał Kisielewski do Lwowa i tu wreszcie dokonał się ostatni akt tragedyi jego życia: grono przyjaciół umieściło go w zakładzie dla nerwowo chorych u dr. Świątkowskiego, a potem kiedy już nie stało środków w zakładzie kulparkowskim. I raczej, oby tam był umarł! Niestety, jako nieszkodliwego, wypuszczono go na wolność. Owa niegdyś ozdoba salonów literackich, pewny siebie, jaśniejący szczęściem i uznaniem pisarz, Jan August Kisielewski, przez kilka lat tułał się po Krakowie, potem po Warszawie, w strasznem zaniedbaniu, jak wyrzut sumienia społeczeństwa, które niestety nie posiada odpowiednich instytucyj, do dawania ostoi takim nieszczęśliwcom.

Śmierć, kolcielka jedyna, przerwała tę straszną tułaczkę w opuszczeniu i zapomnieniu w dniu 30 stycznia.

Urodzony w Rzeszowie w roku 1876 po ukończeniu gimnazyum w Tarnowie, studyował na Uniwersytetach krakowskim, monachijskim i wiedeńskim, badając przedewszystkiem dramat nowoczesny.

Nerw twórczy odezwał się w nim bardzo wcześnie z siłą niepospolitą. Już jako 22-letni młodzieniec wystawił w teatrze krakowskim, pierwszy swój dramat pt. „W sieci“ (odznaczony I. nagrodą na konkursie im. Paderewskiego), którym odrazu podbił artystyczną publiczność krakowską. Niebawem wystąpił z drugim dramatem pt. „Karykatury“, który zapał dla młodzieńczego autora rozszerzył i ustalił w całej Polsce jego znaczenie. W krótkim tym okresie talent jego zajaśniał jak meteor wspaniały. Dramaty jego tętniły życiem pełnem i rozlewnem, a nowem. Jego „szalona Julka“ stała się — jak powiedział jeden z krytyków — symbolem wezbranego uczucia pokolenia, jeszcze bez określenia tych czy innych wzniosłych celów działania, bez wprowadzenia bohaterskiego pierwiastka woli. Cała jest porywem, tęsknotą za czemś i po czemś — jej kobiecość nawet jest symfoniczną i ona jest kobieca, jak tęsknota, nie zaś męska, jak czyn. Dwa te dramaty na scenie polskiej w okresie przełomowym twórczości dramatycznej były pierwszą rasową próbą młodego pokolenia. Jak krew tętni w żywym organiźmie, tak przez te sztuki przepływa nurt życia tak pełną, tak rozbrajającą falą, że zawsze one mają tę samą władzę nad nami — do dziś.

W roku 1900 napisał „Sonatę“, rzecz może jeszcze głębszą, niż poprzednie dramaty, nie tak jednak porywającą, smutną, która była jakby przeczuciem późniejszych zawodów życia osobistego.

W roku 1902 wyszła jego rozprawa o teatrze japońskim a w r. 1906 ostatnia jego książka „Panmusaion“ nakładem lwowskiego Tow. wydawniczego.

W tym też azasie był recenzentem teatralnym *Słowa Polskiego*, a jego sprawozdania niezmiernie oryginalne, błyskotliwe, cieszyły się wielką poczytnością.

Już będąc w sanatoryum we Lwowie napisał dwie nowele, z których jedną drukował *Tygodnik Illustrowany* („Tytan“), drugą odczytano na „żywym dzienniku“, urządzonym na jego dochód.

Kisielewski wniósł na scenę dramatami swymi życie i pierwszy rzucił głośny protest przeciw zabijaniu tego życia atmosferą filisterstwa i zacofania. Może nie był reformatorem dramatu, za mało miał na to czasu, ale odczuwał ten teatr i rozumiał go jak rzadko kto przed nim, miał wrodzoną zdolność transponowania na scenę przeżyć dnia codziennego w formach oryginalnych, nowych i tak zdecydowanych, że sztuki jego aż kipiały tém życiem, które udzielało się słuchaczom. On też pierwszy umiał specyalnie inscenizować te sztuki swoje; w inscenizacyach swych, przedewszystkiem „W sieci“, dawał poniekąd nowelistyczne tło tak wyraźne, że aktor miał pole zupełnie przygotowane. To też sprawiało, iż dramaty jego i w czytaniu nie traciły nic ze swej wartości. Posiadały one też tak odrębną swojską cechę, pomimo fabuły, która wszędzie dziać się mogła, że rzucało się to w oczy. Znakomity autor „Aus dem dramatischen Irrgarten“ przeczytawszy przekład „W sieci“, oświadczył mi, że rzecz jest niepospolita, ale taka jakaś inna, niesamowita, tak ściśle specyalna, że na szerszą publiczność niemiecką nie zrobi wrażenia. I tak też było w istocie po premierze w Monachium: krytyka nie szczędziła pochwał, publiczność pozostała chłodna.

Kisielewski wywarł duży wpływ na twórczość swoich następców, w pierwszym rzędzie na Kaweckiego, Perzyńskiego, Krzywoszewskiego, Gorczyńskiego, a z najmłodszych na Kiedrzyńskiego. Wszyscy oni wiele mu zawdzięczają, co zresztą nie ubliża ich talentom, często niepospolitym. Bezstronnie jednak podkreślić się to musi, choćby tylko dlatego, by stwierdzenie to było tym liściem uznania, jakie pada na zapomnianą mogiłę autora „W sieci“.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ziemianie wobec miast. Hr. Tadeusz Łubieński z Zassowa poruszył w dziennikach krakowskich bardzo szczęśliwą myśl przyjścia w pomoc galicyjskim miastom. Projekt jego jest następujący: każdy ziemianin ma wypożyczyć ze swego majątku danej gminie miejskiej na czas najcięższy jedną dojną krowę wraz z tą paszą i słomą, którąby jej u siebie dać musiał, a to aż do przyjścia okresu zielonej paszy. Z tych krów powstałyby po większych miastach obory, z których uzyskałoby się znaczną ilość mleka, tak potrzebną dla ratowania pokolenia młodych, a także chorych i potrzebujących choćby najskromniejszego odżywiania.

Właściciele krów mają w oznaczonym dniu dostawić krowy do stacyi kolejowej, poczem krowy przewiezione zostaną do miejsca w pobliżu miast, gdzie urządzona będzie obora. Ponieważ pasza dostarczona wystarczy tylko do czasu zielonej paszy, przeto przy każdej oborze musi być na każde 10 krów 2 i pół morgi obsiane mięszanką, którą przez okres letni będą krowy żywione.

Projekt ten już się realizuje dzięki ofiarności naszych ziemian. Współudział w akcyi zgłosili już następujący pp.: hr. A. Potocki z Olszy ofiarował 2 krowy, hr. Romer z Ocieki 1, hr. Potocki z Rymanowa działa w tym kierunku w pow. sanockim, dr. St. Starowieyski z Bratkówki 1, hr. Łubieński z Zassowa 1, p. Dombińska z Witkowic 2, p. Balko z Latoszyna 1, hr. Rey z Przyborowa 1, p. Bzowski ze Żwiernika 1, p. St. Konopka z Mogilan 1, A. Konopka z Modlnicy 1, hr. Bobrowski z Bogoniowic-Ciężkowic 1, p. Pieniążek z Żylakowa 1, p. G. Szaszkiewicz z Rzemienia 1, p. J. Turnau z Mikulic 2, hr. A. Krasicki z Liska 1 i nadto organizuje powiat, p. Ostaszewska z Klimkówki 1 krowę.

Zupełny brak superfosfatu i nawozów azotowych. Ministerstwo rolnictwo zawiadamia, że wszystkie rozporządzalne ilości nawozów azotowych i superfosfatu zostały oddane tym gałęziom produkcyi, które w dzisiejszych stosunkach największe mają znaczenie, jako to zakłady wytwórcze nasion, buraków cukrowych i roślin dostarczających oleju. Dlatego wszelkie starania i prośby o dostarczenie tych nawozów wnoszone tak przez Towarzystwa rolnicze jak i przez poszczególnych rolników nie mogą być uwzględnione.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie.

Wiedeń, 26. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu, prezydentowi sądu obwodowego dr. Włodzimierzowi Kozickiemu w Tarnopolu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną.

Mianowania.

Wiedeń, 26. lutego. Minister robót publ. zamianował w państw. służbie budown. dla Galicyi starszych komisarzy bud.: Michała Morawieckiego, Kazimierza Pannenkę, Hennryka Lacka, Jerzego Teodorowicza, starszych komisarzy maszynowych Karola Diakowa-Kiselkę, Jana Konystyńskiego, starszych komisarzy bud. Franciszka Południewskiego, Stanisława de Szulcera Szulca, Kazimierza Sidorowicza, Emila Rosenbuscha, Stanisława Tycheniewicza, Emila Bratrę, Witolda Jakimowskiego, radcami budownictwa;

komisarza maszynowego Zygmunta Boberskiego starszym komisarzem maszynowym; komisarzy budownictwa: Stefana Bogusza, Włodzimierza Janowskiego, Ludwika Wierzbowskiego, Stanisława Siebauera, Liberata Krasuckiego, Henryka Albrechta, Romana Tabińskiego, Włodzimierza Szustera, Jana Wowkonowicza, Eugeninsza Zdanowicza, Karola Schindlera, Franciszka Zachara, Leona Nowotarskiego, dr. Marcelego Marcichowskiego, Wiktora Łuczkowa, Stefana Szumskiego, Kazimierza Peszkowskiego, Mieczysława Dobruckiego, Bronisława Waydowskiego, starszymi komisarzami budownictwa.

Z Krakowa.

Kraków, 27. lutego. Posiedzenie stronnictw i grup politycznych odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej. Na posiedzeniu tem będą omawiane bardzo doniosłe sprawy.

Kraków, 27. lutego. *„Głos Narodu“* donosi, że wczoraj na posiedzeniu połączonych komisyj finansowej i prawniczej Rady miejskiej zapadła ostateczna decyzya co do dalszego losu Grand Hotelu, stanowiącego majątek zapisu śp. Eustachego Chronowskiego. Fundacyą tą zarządza gmina przy współudziale 3 kuratorów. Wobec trudności w dalszem prowadzeniu przedsiębiorstwa hotelowego z restauracyą i kawiarnią, uznano za najlepsze sprzedaż tego hotelu. Na wczorajszych obradach przyjęto ofertę hr. Franciszka Zamoyskiego i hr. Aleksandra Skrzyńskiego, na podstawie ceny kupna w sumie 2 milionów 50 tysięcy K. Po pokryciu długu, czysty majątek tej fundacyi wyniesie 1 milion 200 tysięcy K. Odsetki z tego majątku przeznaczone będą na stypendya dla kształcącej się młodzieży rękodzielniczej. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej.

Z Wiednia.

Kraków, 27 lutego. Do *Czasu* donoszą z Wiadnia następujące ciekawe szczegóły w sprawie sytuacyi politycznej: Jakkolwiek sytuacya w sprawie chełmskiej na ogół jest niezmieniona, to jednak nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich dniach mnożą się rozmaite objawy, wskazujące na to, że czynniki miarodajne zrozumiawszy nareszcie całą powagę położenia usiłują obecnie przynajmniej naprawić popełniony błąd i chcą w jakiś sposób złagodzić krzywdę wyrządzoną Polakom.

Podkreślić należy: nie zmieniły się fakta, ale zmieniły się nastroje.

W kołach bliskich Ministerstwa spraw zagranicznych silnie podkreślają, że w sprawie chełmskiej nie zapadło jeszcze ostatnie słowo a wczorajszy komunikat polskiej *Agencyi prasowej* widocznie inspirowany, po raz pierwszy pisze wyraźnie o linii Bugu. Prócz tego nie daje się zaprzeczyć, że w tonie artykułów prasy wiedeńskiej odnośnie do sprawy chełmskiej zaszła zmiana.

Na ogół można powiedzieć, że nagonka na Polaków ustała. Mimo to wszystko jednak są to tylko nastroje i objawy a nie konkretne fakta, w każdym jednak razie te nie uchwytne momenty zasługują na pewną uwagę. Zauważają też tu, że w przyszłych rokowaniach w Brześciu Litewskim obok delegatów austro-węgierskich wezmą również udział delegagi ukraińscy, a przy tej sposobności będzie okazya obszernego poruszenia tej sprawy.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń, 27. lutego. Jak słychać z dobrze poinformowanej dyplomatycznie strony rokowania w Brześciu Litewskim mają się rozpocząć dzisiaj i mają nie dłużej trwać jak tylko jeden tydzień.

Nowy gabinet w Rumunii.

Berlin, 26 lutego. Z Jass donoszą: Gabinet Avarescu złożył u króla Ferdynanda przysięgę na wierność, poczem ogłoszono komunikat urzędowy, w którym rząd uważa za najgłówniejsze swoje zadanie doprowadzić do honorowego dla Rumunii pokoju z Mocarstwami centralnemi, przyczem egzystencya dynastyi ma być zabezpieczona.

Prezydentem min. i ministrem spraw zagr. został Avarescu, ministrem spraw wewn. Saratianu, sprawiedliwości Arcezetojanu, wojny gen. Jancovescu, robót publ. gen. Culcer, przemysłu Nicolescu, skarbu Enescu.

Ministerstwo spraw zagr. prowadzić będzie Avarescu tylko prowizorycznie aż do chwili objęcia tego portfelu przez posła londyńskiego Nischu.

Rewizya uchwał wersalskich.

Rotterdam, 26 lutego. *Daily Mail* donosi: Gabinet angielski na posiedzeniu piątkowem jako pierwszy z gabinetów europejskich, oświadczył na życzenie Ameryki gotowość zbadania ponownego uchwał w sprawie celów wojennych, powziętych w Wersalu.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 26 lutego:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	112.—	113.—
Lewa	120.50	122.—
Ruble	210.—	220.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 121.176/IV. (772)

Wykaz

niedoręczalnych przekazów pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym galic. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

L. porząd.	Nr.	Dzień	Miejsce nadania	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota K	h
1	I./5394	14/11 1916	Wiedeń I.	Szalamaj	Łysiec	11	27
2	106	1/11 „	Poczta pol. 339	Niepsuj	Rzeszów	14	—
3	93	3/1 1917	Mikołajów n/D.	Civczu	Nagy	20	—
4	475	23/5 1916	„	Perlmutter	Wiedeń II.	68	22
5	476	23/5 „	„	Kras	„ V.	12	70
6	836	16/10 „	Gródek Jag.	Cuzak	Hohenstadt	12	—
7	4580	25/11 „	Ołomuniec	Fstgs. Verpflegs-Magazin	Krakau	19	90
8	III./1930	13/11 „	Kraków 1	Schinn	Berlin Nr. 39	89	47
9	3146	21/11 „	Neutitschein	Kodlewicz	Kraków	40	—
10	610	15/11 „	Nowy Sącz 2	Harscyngowa	„	20	—
11	825	30/10 „	Kraków 7	Niem. konsulat	Lwów	3	65
12	III./536	4/10 „	Kraków 1	Oberpostkontrolle	Bern	40	—
13	663	23/10 „	Kraków 6	Ring	Stary Sącz	6	—
14	2360	21/10 „	Kraków 4	Music	Bosnisch Brod	32	52
15	III /4238	25/11 „	Kraków 1	O. Glaser & Co.	Prag	200	—
16	III./2567	24/10 „	Kraków 1	Spółka kolejowa	Kraków	900	—
17	III /3527	27/8 „	Kraków 1	Ursan György	Vad (Węgry)	50	—
18	959	29/12 „	Chodorów	Mychajluk	Lublin	10	—
19	289	31/10 ?	Tarnów 2	Starzyk	Poczta pol. 38—1	10	—
20	928	28/12 1916	Chodorów 1	Hołyk	Ołomuniec	20	—
21	6423	27/9 „	Bielitz	Ober Mojzesz	D. Libau	20	—
22	307	13/10 ?	Busk	Olesker	Nagyujhely	70	—
23	43	4?/12 1916	Błażowa	Fr. Cag	Błażowa	4	—
24	1952	16/5 1915	Kraków 2	Oberpostkontrolle	Bern	6	20
25	281	21/11 1916	Kraków 10	Fachler	Hermanstadt	10	—
26	254	18/10 1915	Kraków 10	Witschner ?	Dukla	20?	—
27	577	27/12 1916	Chyrów	M. Wowczyk	Chełm	40	—
28	II./1853	25/6? „	Lwów	Oberpostkontrolle	Bern	30	60
29	2032	16/2 „	Lwów 8	„	„	19	43
30	25	16/11 „	Lwów 1	Kasa pocztowa	Nagy Saros	9	84
31	922	8/5 „	Lwów 1	Philipp	Lwów 6	9	13
32	I./1616	9/5 „	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	1	31
33	II./305	7/12 1915	Lwów 1	„	„	20	40
34	I./1370	8/5 1916	Lwów 1	„	„	2	16
35	611	4/5 „	Lwów 8	„	„	10	—
36	1432	18/11 „	Lwów 1	H. Zawadowski?	Lwów	10	—
37	2127	19/11 „	Lwów 1	R? Hordyńska ?	Olesko	20	—
38	559	9/5 „	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	10	—
39	1993	18/12 „	Lwów 1	R. Jaworska	Lwów	20	—
40	1796	17/10 „	Lwów 6	Korzelski ?	Osgyan	12	—
41	I /3477	18/1 „	Lwów 1	Uberpostkontrolle	Bern	24	48
42	2726	26/9 „	Lwów 6	J. Krieger	Jerusalem	49	10
43	2686	25/7 1915	Wadowice	Kuba	Lwów	20	—
44	1662	16/10 1916	Lwów 8	G. Kunty ?	Müglitz	10	—
45	1267	29/11 „	Poczta pol. 281	St. Langer	Lwów	20	—
46	868	8/12 „	Poczta pol. 33 ?	E. Lewicka	„	20	—
47	2283	22/11 „	Lwów 6	G. Andraszek	Stein	20	—
48	1156	24/7 1915	Lwów	Oberpostkontrolle	Bern	40	—
49	238	6/12 1916	Lwów 1	L. Charaton	M. Vasarhely	1	10
50	1220	6/12 1915	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	29	92
51	2026	30/11 1916	Poczta pol. 339	Duiański ?	Lwów	20	—
52	645	30/11 „	„ „ 315	E. Füntan	„	101	54
53	2771	22/11 „	„ „ 26	D. Gisenburg	„	10	—
54	160	2/12 „	Pocz. etap.Chełm	M. Gmytryszyn ?	„	20	—
55	1488	17/1 „	Lwów 8	Oberpostkontrolle	Bern	9	73
56	2882	26/5? „	Lwów	„	„	9	83
57	246	23/9 „	Chabówka	T. Czupta	Tarnów	10	—
58	228	12/9 „	Rabka	K. Lubaska	Dąbrowa Król. Polskie	10	—
59	553	4/11 „	„	J Repel	Jarosław	10	—
60	1932	11/5 „	Komarno	W. Szakala	Komarno	12	—
61	3964	11/11 „	„	Cygan	„	20	—
62	130	31/8 „	Złoczów	Guvita?	M. Pilica	10	—
63	4445	24/12 „	Sanok	M. Krupka	Łanczyn	20	—
64	1677	12/1 1917	„	A. Wawrzasko?	Szombathely	11	—
65	7512	22/11 1916	Rzeszów 1	Fr. Ostrowski	Poczta pol. 336	10	—
66	8244	24/11 „	„	M. Greńczuk	Witków nowy	245	40
67	789	15/1 1917	Przeworsk	M. Schipper	Chrzanów	9	80
68	1653	20/12 1916	Chrzanów	Ch. S. Braunfeld	Marienbad	9	—
69	1220	17/1 1917	(Poczta pol. 362) Złoczów	Julia Iwaśków	Złoczów	20	—
70	1724	19/12 1916	Poczta pol. 40	Józef Olejnik	„	10	—
71	2710	28/7 „	Złoczów	Ester Szlitzn	Toporów	30	—
72	134	8/1 1917	Schodnica	Marya Cympan	Bechowitz?	7	—
73	1157	15/12 1916	Gródek Jag.	Wasyl Teluk	Rozwadów	20	—
74	4088	29/12 „	„ „	Lozeka	Gródek Jag.	20	—
75	2822	11/1 1917	Jarosław 1	Anna Diestenfeld?	Jarosław	16	04
76	6170	21/11?1916	„	Ch. Baran	Gmund	20	—
77	338	11/8 „	Kałusz	Geller Wolf	Kałusz	5	—
78	2361	20/11 „	Bolechów	Hersch Hermann	Bolechów	50	—
79	26	23/10 „	Lipnica w.	Jan Procko	Graz	10	—
80	3952	28/12 „	Poczta pol. 26	Izyda Brunstein	Lwów	5	—
81	135	8/1 1917	Eperjes 1	Parańka Bujer	„	20	—
82	2837	14/3 1916	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	40	82
83	185	27/12 „	„	J. Erlich	Graz	20	—
84	1652	15/1 1917	„	Żandarmerja	Podliski m.	154	—
85	312	14/12 1916	Oświęcim 2	Wł. Gizyk	Statniany	18	—
86	303	2/3 „	Lwów 8	Oberpostkontrolle	Bern	27	83
87	1076	22/1 1917	Pribor	Ch. Chrycyszyn	Turze	20	—
88	1086	10/1 „	Lwów 1	Kostoin Jan	Lwów	20	—
89	7	1/12 1916	Dubra B. Friedek	Stefan Kranitza	Pitniczany	6	—
90	2400	13/12 „	Lwów 1	M. Litwin	Poczta pol. 72	10	—
91	3956	25/11 „	„	Oberpostkontrolle	Bern	20	—
92	523	4/1 1917	Poczta pol. 26	Pawło Matycza	Lwów	10	—
93	1141	11/1 „	Lwów 1	Isaak Parnes	Poczta pol. 79	20	—
94	20551	17/12 1916	Wiedeń 46	I. Rapp	Lwów	9	80
95	1537	10/10 „	Lwów 1	Feige Rachbach	Jerusalem	18	—
96	4119	29/10 „	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	25	80
97	576	4/12 „	Lwów 1	Anna Skawińska	Prujavor	20	—
98	26	21/1 1917	Lwów 7	Sal Stoff	Laibach	5	—
99	4466	23/11 1916	Lwów 1	Leon Żukowski	Sternthal	10	—
100	4353	27/11 „	Kraków 1	M. Rubinstein	Nowy Sącz	100	—
101	2479	23/11 „	„ 14	Poczta	Drezno	15	—
102	3423	24/11 „	Neutitschein	Z. Kowalska	Kraków	10	—
103	2444	24/11 „	Kraków 4	Fedor Rybczak	Szarvas	19	77
104	1919	9/12 „	„ 1	Quär Station	Dąbie	3	15
105	2030	11/12 „	„ 1	J. Łoboś	Płock	9	72
106	2020	11/12 „	„ 1	Madern Wiedz	„	19	72
107	2305	19/12 „	„ 1	Piotr Kolarski	Sarajevo	30	—
108	918	4/12 „	„ 1	M. Dukalski	Arad	8	—
109	325	2/12 „	„ 1	Ant. Szadkrus	Warszawa	9	—
110	2801	29/12 „	„ 1	Karol Kala	Poczta pol. 111	30	—
111	3650	22/12 „	„ 1	Ant. Freiwelder	Sambor	20	—
112	946	9/11 „	„ 1	Deutsch. Konsul.	Lwów	8	70
113	163	2/11 „	„ 1	Anna Brausch	Kraków	60	—
114	2593	30/1 1917	Feldpost 37	Marya Skura	Dębica	20	—
115	2435	27/12 1916	„ 376	Jos. Jeswach	„	80	—
116	98	2/1 1917	Rozwadów	Hans Seif	Rozwadów	3	20
117	2654	19/1 „	Sanok	Wasiczak	Burmburg	20	—
118	1868	12/1 „	Ołomuniec 1	M. Seibel	Rzeszów	4	—
119	9503	28/11 1916	Rzeszów 1	I. Hübner	Szatmar	20	—
120	3266	11/1 1917	„	M. Hirschhorn	Wiedeń	30	—
121	9481	28/11 1916	„	S. Drechsler	Sopron	15	—
122	683	14/12 „	Etapp. 199	Helon Zygmunt	Sambor	10	—
123	650	6/1 1917	Poczta pol. 282	M. Kulczycki	„	40	—
124	21	1/12 1916	Limanowa	Spółka kowali	Sułkowice	50	—
125	5	1/1 1917	Kraków	Grünberg	Kraków	20	—
126	986	21/7 1915	Drohobycz 1	Oberpostkontrole	Bern	19	84
127	5286	22/12 1916	„	Gustaw Spiegel	Troppau	10	—
128	985	30/10 „	„	Dola Meinbach	Wiedeń II.	15	—
129	6505	25/10 „	„	Auna Buch	Nagyösz	30	—
130	2978	24/8 „	„	Sar Feldbań	Wadowice	20	—
131	1326	31/12 „	Poczta pol. 293	R. Kobluk	Drohobycz	20	—
132	700	1/2 1917	Kiralyhida	M. Kołyszyńska	„	20	—
133	7253	12/11 1916	Stryj 1	Chaim Banner	Sambor	50	—
134	489	27/11 „	Żurawica	P. Bednar	Rzeszów	10	—
135	7387	?	Stryj 1	. . . .? für Kriegsgefangenen?	Wiedeń	20	20
136	263	5/11 „	Marienberg	Wojciech? Anuszkiewicz?	Stryj	20	—
137	2566	29/1? „?	Caslau	Dyonizy?	Buczacz	14	—
138	533	4/12 1916	Kraków 1	M. Kurzyło	Stryj	12	—
139	2825	9/12 „	„	K. Nawoj	„	10	—
140	2461	6/12 „	Stryj 1	M. Nussbaum	Wiedeń	20	—
141	4428	11/12 „	„	M. Reiter	Szczerzeck/Lw.	10	—
142	2153	6/12 „	„	Wasyłeńko St.	Poczta pol. 166	30	—
143	2744	20/2? 1917	Olmütz 1	A. Kobal?	Lisko	10	—
144	3643?	20/11 1916	Wadowice	Chomiak	Mor. Ostrawa	50	—
145	1157	22/7 „	Sokal	Cepkal	?	20	—
146	1672	17/12 „	„	Marya Rzeszczuk?	Rzeszów	34	—
147	1503	19/12 „	Chrzanów	Chanie Fertig	Nowytarg	270	47
148	1612	20/12 „	„	„	„	269	55
149	1613	20/12 „	„	„	„	269	55
150	5245	25/1 1917	Bielitz 1	Andrzej Brodowy?	Wojniłów	21	40
151	568	11/2 1916	Sokal	Scheuch	Crimmutschau	2	01
152	237	18/1 1917	Wojniłów	Olena Babak?	Wojniłów	20	—
153	626	22/1 „	„	Jawdocha Birtyn	?	—	
154	2531	13/2 „	Jarosław	Jan Paseńko	Poczta etap. 198	20	—
155	709/II.?	5/11 1916	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	40	—
156	2258	11/12 1915	„ 1	„	„	11	01
157	2462	26/2 1917	„ 6	Łukasz Braczkowski	Lwów	10	—
158	4094/I.	26/2 „	„ 1	Jan Senyk	Eperjes	30	—
159	154	17/1 „	„ 6	Dora Einständig	Lwów	20	—
160	19	2/2 „	„ 1	Markus Halpern	„	20	—
161	1053	8/2 1916	„ 8	Oberpostkontrolle	Bern	20	—
162	1359	28/12 „	„ 5	Roman Jaśkiewicz	Ohladów	4	—
163	1102	8/2 1917	„ 6	Wasyl Kościów	Lwów	30	—
164	2463	15/2 „	„ 1	Matias Kowal	Kassa	40	—
165	1699	14/3 1916	„ 8	Oberpostkontrolle	Bern	19	99
166	281	19/2 1917	„ 1	Kajetan Lechowski	Lwów	8	—
167	1702	14/3 1916	„ 8	Oberpostkontrolle	Bern	19	99
168	1703	14/3 „	„ 8	„	„	19	83
169	2699	25/1 1917	„ 1	Piotr Niepszej	Poczta pol. 358	14	—
170	1030	19/2 „	„ 2	Tymko Szun	Gmund	20	—
171	1515	4/1 „	Tarnów 1	Franc. Baruch	Poczta pol. 282	20	—
172	2052	6/11 1916	„	Wł. Zacharasiewicz	Złoczów	400	—
173	3758	11/12 „	„	Salomon Hammer	Andrychów	480	—
174	3697	6/10 1916	„	I. Don	Kraków	1	57
175	197	2/12 „	Chełm	Leib Strabing	Tarnów	10	—
176	3425	9/2 „	Tarnów 1	Oberpostkontrolle	Bern	1	96
177	10902	28/6 „	„	„	„	2	54
178	10582	28/6 „	„	„	„	2	30
179	9824	24/6 „	„	„	„	2	54
180	8761	21/6 „	„	„	„	5	10
181	16	2/12 „	Bransdorf	Mikołaj Podhajny	Stryj	15	—
182	395	16/1 1917	Radziechów	Sal. Pfeffer	Steruberg	20	—
183	648	25/1 „	Mikołajów n/D.	Ernst Klumper	Wiedeń V.	3	20
184	775	15/1 „	Zamość	A. Stepański	Żydaczów	20	—
185	861	6/2 „	Sambor	Alois Pechan	Strzyłki Topolnica	2	—
186	43	10/2 „	Altstadt b/Fr.	Dawid Lilienfeld	Troppau	10	—
187	6659	28/4 1916	Sambor	Oberpostkontrolle	Bern	21	28
188	1403	16/12 1915	Kraków 1	„	„	10	01
189	1586	17/1 1917	Złoczów	Diakori	Złoczów	40	—
190	701	27/1 „	Banisch M. P. A.	Maryan Duraj	Żywiec	10	—
191	145	8/2 „	Schodnica	Helin Rozmowicz	Maramarosz	192	—

L. porząd.	Nr	Dzień	Miejsce nadania	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota K	h
192	1205	18/2 „	Chrzanów	Nuchim Rosbach	Bielitz	1	15
193	138	24 10 1916	Nowy Sącz 3	G. Goldmann	Szombathely	10	—
194	5141	26/11 „	„ „ 1	Chaje Szrenzel	Lwów	34	—
195	1013	6/11 „	„ „ 1	Milech Szapira	Budapest	2	—
196	3906	21/12 „	„ „ 1	Władysł Oleksiewicz	Tarnów	4	—
197	4638	16/3 1917	Tarnów 1	Władysł. Floryan	Zarszyn	40	—
198	5968	19/1 1916	„	Oberpostkontrolle	Bern	10	—
199	1275	12/3 „	Chrzanów	„	„	20	41
200	1080	20/2 1917	Wojniłów	Jewdocha Ledak	Wojniłów	10	—
201	1600	30 1 „	Oświęcim 1	Gabryś Stanisław	Kraków	4	—
202	1178	26/2 „	Żołkiew	Auskunftstelle für Kriegsgefangene	Wiedeń I.	30	—
203	1450	11/3 „	Lublin Etapp.	Hort M.	Rozwadów	50	—
204	102	9 3 „	Starasól	Tepper Jakób	Chyrów	13	—
205	6095	29 1 „	Jarosław 1	Oberpostkontrolle	Bern	60	—
206	1125	19/3 „	Etapp. 265	Kasperski J.	Jarosław	20	—
207	510	13 2 „	Feldpost 430	Pszeniczka Emma	„	20	—
208	4535	14/4 „	Jarosław 1	Oberpostkontrolle	Bern	30	—
209	1069	?	„	Wrzuszczak Antoni	Bestercze	20	—
210	7	3/4 1917	Hoczew	Hryckowian Michał	Hoczew	180	—
211	471	2/3 „	Stryj 1	Bela Simon	Gyulafehervar	9	—
212	562	15/3 „	Kriegsgef. lager Wieselburg E.	Entz Karol	Budapest	10	—
213	504	3/3 „	Nowy Sącz 1	Pasławska Józefa	Kraków	6	—
214	275	6/3 „	Kraków 7	Teitelbaum R	Budapest	4	—
215	583	13 3 „	Nowy Sącz 2	Latak	Kraków	10	—
216	III./2087	15/2 „	Kraków 1	Ketisch	Zechnitz	100	—
217	III./507	3/2 „	„ 1	Kulikowska M.	Sosnowice	50	—
218	1242	20/6 1914	„ 2	Jarosz Antoni	Nowy Sącz	—	16
219	230	2/2 1917	„ 5	Berger Hugo	Berno Morawy	8	70
220	2672	23/12 1916	„ 1	Krobicka Marya	Lwów	10	—
221	3963	23/1 1917	„ 1	Gemeins Zentralnachweis - Bureau von R. K.	Wiedeń 1	5	—
222	III./388	3/11 1916	„ 1	Beutel Alojzy Bhf. Kommando	Rawa Ruska	40	—
223	675	20/1 1917	„ 7	Wachtel Schaje Muschel	Tarnów	6	—
224	384	12/1 1917	„ 6	Ende M.	Chełm	6	—
225	1143	8/2 „	„ 4	Ogrodzińska G.	Kraków	—	20
226	251	8/3 „	Żydaczów	Filip Jan	Enzersdorf	20	—
227	4884	27/4 1916	Lwów 1	Oberpostkontrolle	Bern	30	40
228	342	3/6 „	„ 8	„	„	3	84
229	1110	18/3 1917	„ 2	Dobrowolski Franc.	Serajevo	10	—
230	4533	23/3 1916	„ 1	Oberpostkontrolle	Bern	10	—
231	III./553	11/5 „	„ 1	„	„	20	—
232	II./1400	10/3 1917	„ 1	Kłeska Werona	Nagytopolczany	80	—
233	1452	10 3 „	„ 8	Graumann Jakób	Drohobycz	20	—
234	417	3/3 „	Feldpost 339	Landmann Sch	Lwów	20	—
235	1310	22/2 „	„ 412	Onyszkiewicz Kaz.	„	20	—
236	986	20 1 „	Lwów 5	Turkuwyt Jan	Wiedeń IX.	10	—
237	180	22 5 1916	Kuczurmare	Czioban Wasyl	Szatmar nemeti	6	—
238	277	1/6 „	Ottynia	Markiewicz Józef	„ „	20	—
239	408	5 6 „	Horodenka	Serbiński Aleksander	„ „	60	—
240	364	4/6 „	Gurahumora	Krupacz Michał	„ „	20	—
241	3	1/6 „	„	Noë Maximilian	„ „	5	—
242	70	6/6 „	Jezupol	Cinemać Wasyl	„ „	10	—
243	60	5 6 „	„	Dutka Jan	„ „	10	—
244	647	29/5 „	Bołszowce	Łyłyk Wasyl	„ „	20	—
245	60	?	Matyjowce	Danciszyn Michalina	Lwów	60	—
246	44	4 6 1916	Mold. Banilla	Bohatir Petrus	Praga	20	—
247	4858	21/2 1917	Rzeszów 1	Eisenberg Józef	Wiedeń X.	20	—
248	1540	17/2 „	Brzeżany	Mikołaj Hołowatyj	Klukno	20	—
249	2077	30/7 1916	„	Kiryma Hilarko	Szatmar nemeti	14	—
250	224	22/2 1917	Brzesko	Józef Marcinek	Brzesko	10	—
251	2007	9/1 „	Nowy Sącz 1	Piotr Matusik	Wadowice	7	—
252	356	3/7 1916	„ „	Auskunftstelle für Kriegsgefang.	Wiedeń 1	102	—
253	591	21/3 1917	Tobitschau	Marya Rasiak	Nowy Sącz	30	—
254	579	„ „	„	Zabrzeński	„ „	26	—
255	559	„ „	„	R. Blatta	„ „	40	—
256	15720	29/3 1917	Wiedeń 27	Ludwika Gargas	„ „	20	—
257	129	4/4 „	Feldpost 378	A. Łańcucki	„ „	58	—
258	1386	1/3 „	Jarosław 1	Ołena Juśko	Wiszenka	2	—
259	348	12 2 „	Rudki	Wojciech Wojtowicz	Poczta pol. 429	20	—
260	1370	24/3 „	Etapp. 265	Schindl Grotter	Rawa Ruska	12	—
261	2104	28/12 1916	Rawa Ruska	Jakób Rebkun?	Kraków	500	—
262	2294	22/2 1917	Kraków 1	Romanszyn	Rawa Ruska	20	—
263	1024	19/6 1916	Rawa ruska	Dawid Wielopolski	Brzozów	20	—
264	457	14 3 1917	Wojniłów	Leon Fetz	Etapp 450	20	—
265	1199	6/3 „	Jarosław	M Kiselstein	Feldpost 357	20	—
266	318	22/1 „	(Krystynopol) Kraśnik	Samuel Czroba	Krystynopol	12	—
267	1145	10/5 „	Feldpost 649	Michał Łysak	Chodorów 2	10	—
268	192	17/4 „	Kathrein a/Troppau	Piesko	Andrychów	11	97
269	485	23 10 1914	Pikulice	Szczepan Szewczyk	Megye	10	—
270	1577	27 3 1917	Dębica	Habram Kornreich	Dębica	12	—
271	2608	14/3 „	Jarosław 1	Igujat Veslinovic	Sarajevo	10	—
272	1305	6 4 „	„	Georg Schicht	Aussig	500	—
273	1346	7/4 „	„	Dr. Pencak	Szombathely	40	—
274	1706	26/3 „	Poczta pol. 362	Moskalok	Lwów	3	—
275	844	21/4 „	Hohenstadt. Mil	Marya Pawlikowska	„	10	—
276	1916	13/4 „	Wien 20	Szporn	„	4	—
277	834	6 11 1916	Lwów 1	Markus Salz	Jerozolima	10	—
278	1486	11 4 1917	„	Franc. Serediński	Wieselburg	100	—
279	2921	25/4 „	„	„Vega“ Chemische	Wiedeń VI.	50	—
280	429	15/4 „	Etapp. 199	Jan Adamski	Lwów	5	—
281	2784	14/4 „	Lwów 1	Tomasz Frankiewicz	Żołynia	4	—
282	3502	22/5 „	„	Leon Klar	Szatmarnemeti	100	—
283	271	8/3 „	Poczta pol. 360	Jan Klimowicz	Krainburg	12	—
284	14	1 2 „	Lwów 1	Jul. Langer	Troppau	10	—
285	2137	18/2 „	„	Henryk Malecki	Felsztyn	10	—
286	349	6/2 „	Kraków 14	Albert Reizek	Bekecsaba	20	—
287	1251	27/12 1916	Poczta pol 412	Chaje Goldreier	Podgórze	20	—
288	1775	30/1 1917	Kraków 14	Wojciech Krupa	Poczta pol. 144	10	—
289	771	12/2 „	„	Seidel Mann	Sanok	26	—
290	50153	18/4 „	Przemyśl 1	Ch. Rosberger	Drohobycz	20	—
291	1261	22/3 „	Etapp. 265	Marya Ławrowska	Rzeszów	40	—
292	5559	23 2 „	Rzeszów 1	Franc. Wernelles?	Steyer	60	—
293	3671	5 3 „	„	Mojżesz Kohn	Etapp 367	20	—
294	810	7 5 „	Złoczów	Teodor Basaraba	Morawitrau	30	—
295	520	4/4 „	„	Maksym Sawka	Wiedeń XXI	40	—
296	31	2/1 1917	Lostice Mil.	Teodora Sucharska	Kurzany	20	—
297	1098	18/4 „	Kałusz	„Rotes Kreuz“	Wiedeń	44	—
298	366	13/2 „	Wojniłów	Zentralnachweisbureau	„	25	—
299	12	4/5 „	Jeżowe	Jan Szot	Szombathely	20	—
300	509	5/5 „	o p. 265	Józef Zablecki	Starasól	10	—
301	2154	20 2 1916	Kraków 1	Oberpostkontrolle	Bern	19	80
302	21	1/4 „	„ 1	„	„	20	—
303	1865	15 4 „	„ 1	„	„	34	80
304	2720	21/3 1917	„ 1	Baruch Krischer	Uhr. Weisskirchen	277	50
305	2057	28/2 „	„ 5	Franc. Wojciechowski	Kraków	56	97
306	758	21/3 „	„ 6	Natan Mandel	„	20	—
307	1000	17/3 „	„ 2	Klementyna Pawluk	Biała	2	—
308	2102	„ „	„ 1	Kanosva Gyögy	Budapest	10	—
309	2636	30/3 „	„ 5	Narodna polityka	Praga	7	50
310	693	15/3 „	Piotrków Ft.	Karol Jaschek	Kraków	6	—
311	3471	28/3 „	Kraków 1	Ella Hermanke	Oderberg	10	—
312	2163	21/3 „	„ 5	Franc. Wojciechowski	Kraków	3	30
313	358	11/4 „	Nowy Sącz 2	Anna Wróbel	„	20	—
314	475	13/4 „	„ „	Marya Janik	„	10	—
315	528	4/4 „	Krakau 1	Piotr Wylęgała	Wiedeń	20	60
316	3226	17/4 „	Berno 1 (Morawy)	Józef Thiel	Kraków 1	10	—
317	39	2/5 „	Kaposvar	Józefa Baranek	„ 2	20	—
318	1346	11/4 „	Wiedeń 90	Jakób Zegelmann	Sanok	10	—
319	1852	14/4 „	Sanok	Zarz. szpit. pow.	Brzeżany	20	—
320	2412	19/4 „	„	Z. Teilbaum	Wiedeń	10	—
321	1927	1/5 „	Kraków 1	Antoni Buczek	Przeworsk	20	—
322	4378	25/4 „	Jarosław 1	Krzysztof Burzański	Visovölgy	30	—
323	3654	22/4 „	„	Władysł. Brzyski	Parajd	40	—
324	1840	9/3 „	Troppau	Antoni Łempiński	Wieselberg	6	—
325	589	10/5 „	Przemyśl	Jadwiga Dubor	Lwów	19	77
326	1521	20 4 „	p. p. 362	Klara Grossmann	„	50	—
327	531	16/5 „	Wiedeń 78	Karolina Hartmann	„	10	—
328	289	2/4 „	Lwów 1	Kmosko Geza	Léva	400	—
329	613	4/5 „	„ 1	Miua Latzel	Wiedeń III.	200	—
330	405	4/5 „	„ 7	Adolf Rein	Ungvar	16	—
331	2096	13/5 „	Kraków 1	Marya Sawczuk	Lwów	5	—
332	2479	24/11 1916	Lwów 6	Meier Schmerles	Saffed	46	65
333	1777	27/4 1917	„ 1	Jan Szkambora	Poczta pol. 240	20	—
334	2455	14/5 „	„ 1	Włodzimiera Kiszelkówna	Lwów	5	—

Wzywa się uprawnionych, by przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu 6 miesięcy licząc od pierwszego następnego miesiąca po ogłoszeniu wykazu w przeciwnym bowiem razie zostaną one stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane.

Zwrotu kwot w przesyłkach znalezionych i uzyskanych ze sprzedaży można będzie żądać w przeciągu 3 lat.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 22 listopada 1917.

C. II. 8/18 (1). Przeciw Janowi Harłaczowi, po Michale z Leszczawki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Jana Kowalczyka z Leszczawki pozew o 587 koron 20 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 5 marca 1918. C lem strzeżenia praw pozwanego Jana Harłacza. po Michale, ustanawia się p. dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 9 stycznia 1918. (794 3—3)

L. 221/18. (787 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej ś. p. Edmunda Klemensewicza c. k. notaryusza w Krakowie z czasów urzędowania jego i jego zast. w Krakowie od dnia 1 stycznia 1897 do dnia 7 lipca 1916 oraz z czasów urzędowania dr. Stefana Góry zastępcy c. k. notaryusza w Krakowie za czas od dnia 16 lipca 1916 do dnia 29 października 1917, za którego urzędowania ta sama kaucya była odpowiedzialną aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły ileże po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej terminu, bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolniona i prawomocnemu właścicielowi wydaną zostanie.

C k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 11 lutego 1918.

C. III. 5/18 (1). Przeciw Wincentemu Zarębskiemu z Cieszanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez nieobjętą masę spadkową po ś. p. Janie Zarębskim, zastąpioną przez kuratora Bartłomieja Zarębskiego w Cieszanowie i Katarzynę z Bieńkowskich Zarębską w Cieszanowie pozew o własność realności położonych w Cieszanowie i oddanie ich posiadania zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1918 godzina 9 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw Wincentego Zarębskiego ustanawia się p. dr. Henryka Loebla adwokata kraj. w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, 29 stycznia 1918. (836 2—3)

C. III. 14/18. Przeciw Władysławowi Muni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Macieja Kłosowskiego z Kopytowej pozew o oddanie północnej części pgr. lk. 31/2 w Kopytowej. Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 20 lutego 1918 godzina 9 rano biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Władysława Muni ustanawia się p. Wojciecha Munię, „Jachim“ zwanego, z Kopytowy, na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 29 stycznia 1918. (831)

E. 10/18. Włodzimierzowi (Władysławowi) Oprysko, gospodarzowi w Drohowyżu, należy doręczyć tut. uchwałę egzekucyjną z dnia 21 stycznia 1918 l. cz. E 10/18 dozwalającą celem zaspokojenia i zabezpieczenia rat alimentacyjnych nieletniego Antoniego Wytrykusa egzekucyi przez zastawnicze opisanie realności tegoż pod Nr. 59 w Drohowyżu położonych. Gdy miejsce pobytu Włodzimierza Opryska jest nieznane, celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. Onyszkę Kłaneńko, zast. wójta w Drohowyżu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Włodzimierza Oprysko, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, 4 lutego 1918. (857)

C. II. 24/18 (1). Edykt. Przeciw Fedorowi Mosijczukowi Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez p. Paraskę Bojczuk Jakóba z Korszowa pozew o ojcostwo i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 21 lutego 1918 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kekona Schulbaum, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomya, dnia 24 stycznia 1918. (833)

Spadki.

A. 431/17 (5). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1916 w Chołojowie zmarł Abraham Genauer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Gołda Genauer kuratorem została ustanowioną będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 14 listopada 1917. (800 1—3)

Amortyzacye.

Nc. XVI. 94/17 (3). Na wniosek Juliusza Rappaporta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego papieru a to Hinterlegungsschein Nr. 403.666 na 4000 K. do Towarzystwa Victoria w Berlinie odnośnie do policy życiowej na taką samą kwotę.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 28 sierpnia 1917. (796 3—3)

T. V. 42/17 (3). Na wniosek Pauliny Jamuła po Katarzynie gospodyni w Budach ad Głogów, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 15 174 na kwotę 214 kor. 55 hal. i na nazwisko Pauliny Jamuła opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (851 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 października 1917.

Nc. XI. 54/17. Na wniosek Jadwigi Scholz, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 9241 na 380 kor. Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 22 grudnia 1917. (795 1—3)

Nc. I. 6/18 (I.) Na wniosek Juliana Bielańskiego dzierżawcy dóbr w Lipniku, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej w czasie inwazyi rossyjskiej książeczki udziałowej Syndykatu rolniczego w Krakowie (Centr. organu handl. Towarzystw, Kółek i Spółek rolniczych), tow. zarejestr. z ograniczoną poręką Nr. 1267 na imię Adama Łastowieckiego właściciela dóbr Rożniatów opiewającej a 1 lipca 1910 r. wystawionej i na kwotę 703 kor. opiewającej.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia orzedłożył tutejszemu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu książeczka ta uznana będzie za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 15 stycznia 1918. (799)

Nc. I. 802/17 Na wniosek Izaka Beera w Korczynie, zarządza się postępowanie celem umorzenia policy asekuracyjnej wystawionej przez Towarzystwo asekuracyjne „Anker“ w Wiedniu (Der Anker Gesellschaft für Lebens und Renten-Versicherungen) Nr. 268.124 oznaczonej na nazwisko Isaka Beera wystawionej na kapitał ubezpieczeniowy w kwocie 1500 kor. opiewającej i wzywa się posiadacza powyższej policy aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, policę tę przedłożył tut. sądowi lub zgłosił swoje zarzuty przeciw wnioskowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu polica ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 30 stycznia 1918. (797)

T. 32/17 (4). Na wniosek Anny Iżewskiej w Stanisławowie ul. Kolińskiego 3, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 9766 ze stanem z dnia 1 lipca 1917 na kw tę 245 koron 45 hal. i na imię Anny Iżewskiej opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 stycznia 1918 (820)

T. 17/17 (4). Na wniosek Hindy Arnold w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 66, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powszechnego Banku depozytowego filii w Stanisławowie Nr. 1382 na imię D. Arnold z zastrzeżeniem D. A. i na kwotę 2151 kor. 32 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 stycznia 1918. (821)

T. 25/17 (3). Na wniosek Fani Blech Ritzberr w Kołomyi mieszkanie ul. Stanisławowska 44, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 14.529 na 300 kor. na imię Fani Blech Ritzberr opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 grudnia 1917. (823)

T. 21/17 (3). Na wniosek Ozyasza Gründlingera w Stanisłowowie, ul. Halicka l. 34, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Stanisławowskiej Kasy oszczędności wystawionych na imię Ozyasza Gründlingera Nr. 12 638 opiewającej na 12.000 kor., Nr. 13.837 opiewającej na 1000 kor.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za umorzone uznane zostaną. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 grudnia 1917. (825)

Wyroki prasowe.

Pr. 17/18 (2). (868)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Діло“ число 41 з дня 22 лютого 1918 в артикулї „Українські маніфестації польські провокації і террор“ від „В гімназії“ до „біблії“ від „під пановапем“ до „монарха“ містнть в собі єство злочину з § 63 з. к. узнав доконану в дни 21 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 23 лютого 1918.

Pr. 12/18 (2). (861)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к Суд краєвий яко Трибунал прасовий у львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Українське Слово“ число 38 з дня 19 лютого 1918 в артикулї: „До поваги польської маніфестації“ в уступі від „Ось він“ до кіньця містит в собі єство виступку з § 302 з. к. узнав доконану в дни 18 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого роширювання сего друкового письма.

Львів, дня 20 лютого 1918.

Pr. 15/18 (2). (863)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово“ число 40 з дня 21 лютого 1918 в артикулі „Або або“ в уступах від „бо чим“ до „себе безпечними“ від „як“ до „п намісник“ від „А намісник“ до „иншої руки“ містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 20 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 21 лютого 1918.

Pr. 13/18 (2). (860)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Діло“, число 39 з дня 20 лютого 1918 в артикулї: „Ц к. намістник гр. Гуин зсолїдаризував ся з Поляками“ в уступах від „А навіть“ до „тільки Поляки“ від „А правительственний“ до „державою від „Все те“ до „супроти держави“ від „На становищи“ до „кіньця“ містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 19 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 20 лютого 1918.

Pr. 16/18 (2). (864)

В Імени Єго величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Діло“ число 40 з дня 21 лютого 1918 в артикулї „чергова польська провокація“, містить в собі єство провини з § 222 з. к. і переступку з § 327 з. к. узнав доконану в дни 21 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 п. к заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 21 лютого 1918.

Doniesienia prywatne.

Товариство кредитове Надія
в Криници

подає до відоми, що від д. 1 марта 1918 платити буде від вкладок щадничих процент після стопи

3½% (887 1—3)

Податок рентовий стягає Товариство з власних фондів.

Дирекція:

Евген Шепарович. Василь Попадюк.

Powiatowa Kasa oszczędności
w Wieliczce

zniżyła z dniem 1 kwietnia 1918 r. stopę procentową od wszystkich wkładek

na 4%. (804 2—3)

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Gródku Jagiellońskim

na podstawie § 11 obowiązującego statutu podaje do wiadomości interesowanych, że uchwałą wydziału Kasy z dnia 8 lutego 1918 postanowiono **zniżyć stopę procentową** od wszystkich w obiegu będących 5% książeczek wkładkowych na **4½%** natomiast od nowych wkładek do wysokości 1000 kor. opłacać **4%**, zaś wyżej 1000 kor. **3%** z półroczną kapitalizacyą począwszy

od 1 kwietnia 1918.

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem wojennym opłacać będzie Powiatowa Kasa oszczędności jak dotąd z własnych funduszów. (834 2—3)

Miejska Kasa oszczędności w Śniatynie
zniża

z dniem 1 kwietnia 1918 stopę procentową

na 4%

od wszystkich dotąd wyżej oprocentowanych wkładek oszczędności.

Śniatyn, dnia 23 lutego 1918.

Dyrekcya:

Burmistrz **M. Niemczewski**, przew. Prof. ks. kan. **M. Borowy**, naczelnik kanc.

W myśl. § 11 statutu służy wkładającym prawo odbioru swej wkładki w wyznaczonym w tym celu terminie, upływającym przed wejściem w życie zmiany stopy procentowej.

(Przedruk nie będzie płacony.) (869)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.